

...Teraźniejszy nasz „model gospodarczy” jest nowy i — jak dotychczas — nie był jeszcze nigdzie przed nami wprowadzony. Obecnie coś podobnego zaczyna się realizować w Czechosłowacji, we Francji, częściowo w Anglii...

Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 12 kwietnia 1946 r.

Nr 102 (289)

Do anonimowego czytelnika

Dostałem niedawno list od czytelnika, który jeszcze widać nie wyszedł z konspiracji, bo podpisuje się enigmatycznie „czytelnik” (zdać mi się, że nie należy tego łączyć ze znaną spółdzielnią wydawniczą. Gdzieś mniej więcej w połowie listu napotykam znany mi dobrze jeszcze sprzed wojny, poczytywy zwrot „pachołkowie Kremłu”, a o kilka linijek niżej „lotry”. Potem znów grzecznie per „Ob. Red. i wreszcie na zakończenie taki passus:

„...niebawem usłyszycie KRZYKI Krzyk gniewu, drżycie przed nim, bo to ostatni dźwięk, jaki usłyszycie w waszym gadzinowym istnieniu”.

Jedno tylko nie podoba mi się w tym liście: czemu, mój anonimowy „czytelniku”, jest pan taki ogólnikowy i niedokładny? Pisze pan np., że „niedługo usłyszycie krzyk”. Chciałbym jednak orientować się zgrubsza, ile mniej więcej czasu przeznaczają mi pan i pan... no, nie mówmy o rzeczach przykrych. Widzi pan, ja mam żonę i dziecko i nawyk (doskonale dla higieny nerwów) planowego układania sobie czasu.

Przypomina mi się taki obrazek. Było to jeszcze przed wojną w trzydziestym którymś roku, we Lwowie Oenerowskie bojkówki okupowały właśnie uniwersytet. Nie było wykładów, na korytarzach koczowały dzień i noc gromadki młodych chłopców, którzy nie bardzo znali się na polityce, ale za to naczytali się wiele indiańskich powieści i teraz chcieli w ten sposób przenieść je we współczesne sobie życie. — Zdarzyło się raz, że grupka młodych ludowców (dziś powiedzielibyśmy o nich: młodzież PSL-u) przyszła tam, aby rozrzucić swoje ulotki, wzywając do zaprzestania awantur i umożliwienia studiów tym, którzy chcą pracować. Dołączyło się do nich kilkanaście socjalistów z akademickiej organizacji „Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej”. Wpuszczono ich do środka, a potem nagle rozległ się wielki krzyk (krzyk gniewu — jakbyś pan powiedział mój tajemniczy „czytelniku”): — Koledzy! Komunistki przyszły... Bieć komunię! — I dopiero rozpoczęła się kłótnia. Bo jeszcze ZNMS-owcy jak ZNMS-owcy... byli to przeważnie dość chuderlawi inteligenci, którzy nie bardzo umieli bronić swoich „gadzinowych ist-

nień”; ale chłopcy posiadali tyle krzepy, że nie dali się zjeść bez protestu. Były to jeszcze owe zamierzchłe czasy, gdy chłopami nazywano wyłącznie ludzi naprawdę związanych z wsią.

I wie pan, że już wtedy polska lewica myślała i rozprawiała wiele o reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu, polityce zagranicznej, niewymierzonej przeciw ZSRR i innych podobnych sprawach, które się dziś realizują. Działo się to oczywiście całkiem samodzielnie. A gdyby już koniecznie starać się szukać jakichś wpływów, to w każdym razie ta nasza lewica zawsze zapaźkana była bardziej na zachód, niż na wschód. Ale to nic nie pomagało, bo w każdej sytuacji znalazł się ktoś, kto zaczynał jej wymyślać od „obcych agentur”.

Te i podobne epitety nie od dzisiejszego dnia usiłują pewni ludzie przyczepiać zwolennikom reformy społecznej w Polsce. Ukuto już nawet z tych frazesów coś w rodzaju ubożuchnego argumentu przeciwko ich polityce; że niby nie służą ona dobru Polski, a ogląda się na wzory obce.

Łatwo jest mówić takie rzeczy i pilki nie może ich sprawdzić — to chyba największa zaleta tych argumentów. No, bo co właściwie oznacza w takim kontekście mgliste wyrażenie „dobro Polski”? Albo co oznaczają „obce wzory”? — Że układ stosunków społecznych w Polsce będzie podobny do takiego układu w innych państwach? Kiedy nieprawda; to właśnie przed wojną zaczynało się u nas upadabniać do stosunków niemieckiej Rzeszy, a teraźniejszy „model gospodarczy” jest nowy i — jak dotychczas — nie był jeszcze nigdzie przed nami wprowadzony. Obecnie coś podobnego zaczyna się realizować w Czechosłowacji, we Francji, częściowo w Anglii; jeśli już za tym koniecznie chciałby ktoś zarzucać nam korzystanie z wzorów, dlaczego nie powie o małpowaniu Czechów, czy Francuzów, lecz zerka w stronę Związku Sowieckiego, w którym gospodarcza polityka jest właśnie inna, dostosowana do zasad panującego tam komunizmu?

A dobro Polski? — Możliwie największy dobrobyt największej ilości obywateli, sprawiedliwy po-

dział dóbr społecznych, wolność osobista każdego Polaka i niezależność polityczna państwa, umożliwiająca swobodny rozwój wartości kulturalnych — to jedyne określenie tego dobra, posiadające sprawdzalny sens. Ale jeżeli ludzie, którzy tego właśnie dla Polski pragną i o to walczą, nazywa się w pańskim cudacznym języku „pachołkami obcych agentur” — to pytam, co może w tym języku znaczyć wyrażenie „dobro Polski”?

Okazuje się, że jeszcze wciąż są u nas ludzie, którzy uporeczywie śnią swój sen o „marksiśtach”, rządzących Polską. I nie wiadomo, w jaki sposób zbudzić ich z tego snu, otrzeźwić, przywrócić rzeczywistości. — Marksiści też, oczywiście; biorą udział w rządzie polskim tak samo, jak we wszystkich niemal rządach państw europejskich; ale oprócz nich... Wie pan, mój lunatyczny „czytelniku”, gdyby tak naprawdę chciał pan (i potrafił!) wynarodować wszystkich, którzy przegzeszyli, ofiarowawszy swe usługi sprawie rozsądnego i uczciwego uregulowania polskiego życia —

czy zostałoby potem dosyć ludzi, aby się wzajemnie nie pogubili na wielkich pustych przestrzeniach pomiędzy Odrą a Bugiem?

Bo przecież, choć „marksiśtom” jest u nas tak niewiele, przeważająca większość Polaków jakoś stara się pomagać w tym wszystkim, co pan i panu podobni uważacie za podlizywanie się Moskwie: w odbudowie gospodarczej kraju, zaludnieniu Ziemi Zachodnich, wprowadzeniu normalnych warunków bezpieczeństwa i wolności obywateli. Być może, że te pomysły są istotnie dziełem szatana; zdaje się jednak, że będzie nam wszystkim znacznie lepiej, gdy wreszcie uda się je urzeczywistnić.

Dlatego niech mi pan daruje, gdy powiem, że pańska zapowiedź wielkiego krzyku „naprawdę niczego nie załatwia. Bo nie można rozprawić się za pomocą frazesu, ani pogróżki z milionami ludzi, którzy po okresie przymusowego bezrobocia po prostu wzięli się do wykonywania swojej normalnej pracy zawodowej, uważając to za celowe ze względów osobistych i za uczciwe w stosunku do swego narodu. Wśród owych ludzi, pracujących nad odbudowaniem naszego kraju — w tej właśnie formie, zaznaczymy to odrzuca, która się panu tak zdecydowanie nie podobą — „marksiści” napewno nie stanowią większości. Czy sądzi pan, że wyznawcą socjalizmu jest każdy konduktor, który w tramwaju sprzedaje panu bilet, zecer, pracujący — w zaiste ciężkich warunkach — nad złożeniem gazety, którą pan czyta, dziennikarz donoszący panu o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, polityk wreszcie, który formuje kształty naszego społecznego życia?

Wszyscy oni mają swoje radości i kłopoty, raz prywatnej a raz społecznej natury. I bynajmniej nie chwalą w czambuł tego, co dzieje się obecnie w naszym kraju. Krytykują często i to, czy owo — mają przecież prawo krytykować; i starają się naprawiać dostrzeżone zło — jest obowiązkiem każdego z nas starać się o to. Mamy miliony takich ludzi, a Polska — której imienia używa pan tak lekko-myślnie — jest niczym innym, jak po prostu wspólną własnością ich wszystkich.

Edward Csató.

Amerika przeciw reżimowi gen. Franco Francja poprze wniosek Polski w ONZ

LONDYN, 11. 4. (API). — Jak wiadomo, przedstawiciel Polski, prof. Oskar Lange, przedłożył na Radzie Bezpieczeństwa wniosek domagający się postawienia na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa sytuacji związanej z istnieniem reżimu gen. Franco.

Rzecznik amerykańskiego dep. stanu oświadczył, że Stany Zjednoczone popierają projekt szczegółowego rozpatrzenia propozycji francuskiej w tej sprawie.

Donoszą jednocześnie, że 8 organizacji amerykańskich wystosowało do ONZ manifest domagający się, aby

państwa wchodzące w skład ONZ cofnęły uznanie rządu gen. Franco. Organizacje te domagają się także zastosowania wobec Hiszpanii jak najszybszych sankcji ekonomicznych. Manifest ten podpisał m. in. przewodniczący organizacji przemysłowej Philip Murray, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Republiki Hiszpańskiej William Shirer, oraz wydawca tygodnika „The National” Fred Korchway.

WASZYNGTON, 11. 4. (API). — Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył

dzisiaj, że Stany Zjednoczone zaproponowały „obszerniejszą dyskusję nad propozycjami francuskimi w sprawie embargo handlowych w stosunku do Hiszpanii i zmniejszenia do minimum przedstawicielstwa dyplomatycznego w Madrycie.

PARYŻ, 11. 4. (API). — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dzisiaj, że Francja poprze wniosek Polski o przedłożenie Radzie Bezpieczeństwa sprawy stosunku do reżimu Franco. Jak wiadomo, przedstawiciel Polski do Rady Bezpieczeństwa prof. Lange złożył w tej sprawie odpowiedni wniosek na ręce sekretarza ONZ Trygwe Lie.

WASZYNGTON, 11. 4. (PAP). — Amerykańskie koła oficjalnie podkreślają, że delegacja Stanów Zjednoczonych na ONZ stała niezmiennie na stanowisku, iż każda sytuacja, która, zdaniem członka ONZ, stanowi groźbę dla pokoju, powinna być rozpatrzona. Korespondent agencji Reutersa stwierdza, że delegacja brytyjska postawi prawdopodobnie wniosek, by odbyła się dyskusja nad tym, czy reżim gen. Franco stanowi groźbę dla pokoju międzynarodowego, czy też jest sprawą wewnętrzną Hiszpanii.

Bulbowcy podpalili Hrubieszów Spłonęło 30 domów Oficerowie niemieccy na czele band

W Hrubieszowie wybuchł groźny pożar. Jak ustalono, miasto podpalili w kilku miejscach faszysty ukraińscy, tzw. bulbowcy.

Mimo niezwykle energicznej akcji, pożaru nie udało się zlikwidować. Pastwa ognia padła 30 domów.

W akcji ratunkowej oprócz strażaków brali udział: Wojsko Polskie, oddziały Armii Czerwonej, Milicji Obywatelskiej i uczniowie gimnazjum.

Kilku sprawców podpalenia miasta ujęto.

RZESZÓW, 11. 4. (PAP). — Bandy faszystów ukraińskich usiłują przeciwdziałać akcji repatriacji Ukraińców z powiatów zachodnich woj. rzeszowskiego na tereny Ukrainy Rządzieckiej. W niektórych wypadkach doszło do starć pomiędzy wojskiem, a ukraińskimi bandami, na czele których stoją niemieccy oficerowie. Ostatnio do starć tego rodzaju doszło w pow. brzozowskim. Charakterystycznym jest, że „przywódcy” niemieccy nie znają języka ukraińskiego, ani polskiego i porozumiewają się ze swymi podwładnymi przy pomocy tłumaczy.

Votum zaufania dla Van Ackera

BRUKSELA, 11. 4. (PAP). — Rząd premiera Van Ackera otrzymał w senacie votum zaufania większością 2 głosów.

W numerze jutrzejszego pisma zamieszczamy artykuł

o nowym prawie rodzinnym (poszukiwanie ojcostwa dozwolone, nowy obowiązek alimentarny i t. d.)

Numer „spożywczy” (Dziennika Łódzkiego)

ukaze się już pojutrze w niedzielę 14 b. m. i poświęcony będzie omówieniu roli jaką odgrywa

Spółdzielczość w przemyśle spożywczym

„Dziennik Łódzki” ukaze się w objętości 12 stron. Ogłoszenia do tego numeru przyjmuje Administracja naszego pisma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Świat na cenzurowanym Szwajcaria a Zw. Radziecki

Neapolitańskie murzynieta — Trudności aprowizacyjne tworzą skośnoočkih Amerykanów — Rekordy — Więcej ofiar niż w czasie inwazji — Paczki giną nie tylko u nas

Problem żon wojennych rozrasta się. Rozwiązanie jego nie zawsze bywa takie łatwe. W Neapolu ciężkim orzechem do zgrzybnienia dla władz jest przyszłość dzieci, których matkami są miejscowe dziewczęta, a ojcami... czarni żołnierze wojsk amerykańskich.

Imigracyjne władze amerykańskie odmówiły dzieciom tym prawa wjazdu do kraju ojców. Demokratyczna Ameryka nie chce powiększać swego murzyńskiego (względnie mulackiego) stanu posiadania. Bo czarni dla niej, to — mimo wszystko — niższa rasa!

A tymczasem w Neapolu, od czasu okupacji alianckiej, urodziło się przeszło dwieście czekoladowych dzieci. Zostały one umieszczone w państwowych sierocińcach.

Jeden z dzienników neapolitańskich, zastanawiając się nad tym problemem, zanymuje:

Co będzie, gdy dzieci te w przyszłości będą chciały założyć rodziny?

W odpowiedzi dziennikarz maluje przyszłość w dosłownie „czarnych” barwach:

„Neapol posiadać będzie kiedyś znaczną ilość czarnej ludności, która na tle zielonych pagórków i błękitu nieba stanowić będzie ciemną plamę w przepięknym krajobrazie”.

A żołnierze amerykańscy — i to obojętne czy z „wyższej” rasy białej, czy też z tej „niższej” czarnej — to doprawdy filucj. Wszędzie po sobie muszą pozostawiać pamiętki. Jeśli wierzyć pewnym obliczeniom statystycznym, w Tokio w połowie czerwca urodzi się czternaście tysięcy dzieci, których ojcami są żołnierze amerykańscy, a matkami — skośnoočkij Japonki. Szef tokijskiej policji, Yoshimaro Takahashi, który jest autorem powyższych obliczeń, podkreśla w swym raporcie, że cyfry te dotyczą tylko stolicy. Ogólna więc liczba mieszanin dzieci będzie o wiele wyższa.

W innym znów raporcie tenże Yoshimaro Takahashi stwierdza, że liczba zawodowych prostytutek w krainie kwitnacej wiśni znacznie się w ostatnich czasach zwiększyła. Powodem, przynajmniej według niego, mają być wrażliwość trudności żywnościowe.

Jeśli już tak rozpisałyśmy się o dzieciach amerykańskich, to przy sposobności zanotujmy, że w Nowym Meksyku (USA) dwunastolatnia dziewczynka urodziła dziecko. Ojciec dziecka ma już lat piętnaście! Tamtejszy „Express Ilustrowany” donosi, że i matka i niemowlę czują się dobrze oraz zbiera ofiary na kołyskę.

To dziecko, które zostało spłodzone przez dzieci, jest pewnego rodzaju rekordem.

Innego rodzaju rekord notują dzienniki australijskie. W Melbourne starszy John Crocker posiada najstarszego na świecie konia. Koń ten, imieniem „Nigger” liczy 51 lat i ciągle jeszcze wydajnie pracuje, ciągnąc ciężki wóz swego właściciela. Tymczasem w Mersey armatorska firma „Mersev Navigation Company” melduje o stracie jeszcze starszego konia. Zdechl ten niedawno koń, liczący sobie już 62 lata.

Wracając do kwestii dzieci, warto przypomnieć, że w Izbie Gmin poruszono ostatnio sprawę licznych wypadków na drogach i ulicach.

„Dwadzieścioro dzieci — wołał

dramatycznie jeden z posłów — które śpią teraz spokojnie w swych łóżeczkach, zostanie zabitych w bieżącym tygodniu w wypadkach na szosach!”

Dwadzieścia dzieci ginie co tydzień, a codziennie ginie 16 osób do reszty, 100 jest ciężko rannych. I to tylko w wypadkach drogowych. Ogółem od nieszczęśliwych wypadków w fabrykach, na ulicach, drogach itp. ginie co rok w Wielkiej Brytanii 20.000 osób, prawie 1.000.000 osób jest corocznie rannych. Dla porównania i uzmisłowienia sobie ogromu tych liczb przypomnijmy, że w inwazyjnej bitwie na terenach Normandii siły imperialne straciły 20.975 zabitych, 63.193 rannych. Inwazyja była więc mniej kosztowna!

Ale w tej dziedzinie i my nie pozostajemy w tyle. Korsarstwo drogowe saleje.

Ci piraci szosowi, to nie jedyna wieź, łącząca nas z dumnym Albionem. Niedawno Ministerstwo Poczty i Telegrafów tłumaczyło się gęsto przed naszymi dziennikarzami z przyczyn ginięcia przesyłek. Zresztą ta sprawa nie wyglądała wcale tak groźnie. Podobne kłopoty trapią również Brytyjczyków, jak donosi prasa angielska, opinia publiczna w Wielkiej Brytanii i Australii poważnie zaniepokojona jest szeregami, które ostatnio wypadkami kradzieży, które mają miejsce w portach angielskich.

Ludność australijska, jak brzmi raport z Sydney, przeżyła ciężką sytuację żywnościową w Wielkiej Brytanii, przesyła swym krewnym i przyjaciółm paczki. Niestety, na cztery wysłane paczki tylko jedna dochodzi do adresata, trzy zaś do drodże gina.

Kradzieże szerza się tak zastrasza iaco, że zainteresowały się nimi zarówno przedsiębiorstwa okrętowe i ubezpieczeniowe, jak i władze por-

towe. Nawet okręty wojenne nie są oszczędzane. Toczy się obecnie śledztwo w sprawie kradzieży pakietów i wielu butelek wódki i gimu z angielskiego pancernika.

I mówią, że w Polsce jest źle!

WIT

Zmiana ambasadora ZSRR w St. Zjedo.

Gromyko stałym przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

MOSKWA 11. 4. (AP). Radio moskiewskie podało, że stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Andrzej Gromyko zwolniony został ze stanowiska ambasadora w Waszyngtonie i mianowany stałym przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa.

Ambasadorem w Waszyngtonie mianowany został Mikołaj Nowikow.

LONDYN, 11. 4. (AP). — Rzecznik rządu irańskiego ks. Fironz oświadczył dzisiaj, że rząd irański nie uważa za konieczne udzielenie nowych instrukcji ambasadorowi irańskiemu w Stanach Zjednoczonych Ali Husseinowi.

BERN, 11. 4. (PAP). — Po 28 latach izolacji Szwajcaria nawiązała stosunki dyplomatyczne z ZSRR. Wiadomość o tym fakcie wywołała duże zadowolenie w społeczeństwie szwajcarskim. Prasa stołeczna podała wiadomość w dodatkach nadzwyczajnych, a rozgłośnia radia szwajcarskiego zmieniła swój program, nadając marsza Budiennego oraz rosyjskie pieśni ludowe. W politycznych kołach Szwajcarii wydarzenie to przyjęto z wiel-

ką ulgą, wypływającą z przekonania, że Szwajcaria znalazła nareszcie drogę wyjścia z izolacji, w której znalazła się od chwili zakończenia wojny. Spodziewać się należy w niedalekiej przyszłości zajęcia przez Szwajcarię konkretnego stanowiska wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po usunięciu zasadniczej przeszkody na tej drodze, którą był brak stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, przystąpienie Szwajcarii do ONZ zależeć będzie od jej gotowości i zrezygnowania z dotychczasowego stanowiska „integralnej neutralności”.

Bazylijski „National Zeitung” pisze w art. „Droga z izolacji”: „Wznowienie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim po 28-letniej przerwie jest niewątpliwie wyrazem postępującej stabilizacji stosunków międzynarodowych w Europie powojennej i krokiem naprzód na drodze trwałego pokoju światowego”.

Wielka eksplozja w Saigonie

Siedziba głównego dowództwa w jsk francuskich zniszczona wybuchem

PARYŻ, 11. 4. (AP). — Donoszą z Saigonu o wielkiej eksplozji, która miała miejsce wczoraj na jednym z przedmieść tego miasta. Wyleciały w powietrze wielkie magazyny amunicji i cała prawie dzielnica została zniszczona. Wśród zburzonych domów znaj-

duje się siedziba głównego dowództwa wojsk francuskich, gen. Leclerc i gmach radiostacji.

Wojsko francuskie rozpoczęło natychmiast akcje ratunkową. Liczba ofiar nie została jeszcze ustalona.

W kotłach greckim wre

Grecy żądają ustąpienia wojsk angielskich z rozruchami w Macedonii

LONDYN 11.4 (AP). Korespondent Times donosi z Aten, że Grecja przeżywa głęboki kryzys konstytucyjny. Jeżeli Damaskinos ustąpi, już dzisiaj Grecja stanie wobec bardzo poważnego kryzysu konstytucyjnego.

Prawo konstytucyjne, pisze korespondent, z pewnością nie przewidziało tego, że nie gabinet royalistyczny zostanie obarczony pełnomocnictwami królewskimi w chwili, gdy całe zagadnienie konstytucyjne jest kwestionowane.

MOSKWA 11.4 (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że greckie partie demokratyczne, które ogłosiły bojkot wyborów, wystosowały do rządów sojuszniczych depeszę następującej treści: „Podpisani mają zaszczyt zwrócić uwagę na wytworzoną w Grecji sytuację, prosząc o udzielenie pomocy przy rozwiązaniu trudności. Wszystkie partie demokratycz-

ne przepelnione są głębokim niepokojem co do przyszłości swojej ojczyzny. Rezultat wyborów wykazał, iż w chwili obecnej rząd sprawuje mniejszość, nie posiadającą poważnego poparcia w kraju.

Monarchiści prowadzą politykę krótkowzroczną i stronniczą. I wbrew woli narodu dają do przywrócenia rządów dynastii królewskiej, na której ciąży poważne oskarżenie. Odpowiedzialność za sytuację, która się wytworzyła, ponoszą wyłącznie te koła wewnątrz kraju i zagranicą, które domagały się, by wybory odbyły się w oznaczonym terminie. Nieumiejętne traktowanie sprawy greckiej przez Wielką Brytanie przyczyniło się do stworzenia nowych komplikacji międzynarodowych i naraziło Wielką Brytanie na krytykę wszystkich państw.

Grecja pragnie pozostać państwem suwerennym i niepodległym i odczuwa obecność wojsk w kraju, oraz otwartą ingerencję w sprawy wewnętrzne, jako sprzeczną ze swoim stanowiskiem międzynarodowym. Interwencja jednostronna doprowadziła do tego, iż na pierwszy plan wysunęły się elementy reakcyjne i faszystowskie. Jeżeli minister Bevin nie wycofa wojsk brytyjskich z Grecji, to dale tym dowód, iż nie uważa sytuacji wewnątrz kraju za ustabilizowaną — mimo, iż zgodnie z jego życzeniem wybory odbyły się. Musi się dojść do przekonania, iż polityka brytyjska po półtorarocznym eksperymentowaniu i roztaczaniu opieki nad naszą ojczyzną, zawiodła całkowicie. W narodzie panuje pewna podeirliwość w stosunku do Wielkiej

Brytanii. W celu uniknięcia dalszych trudności, Wielka Brytania powinna przekazać rozwiązanie sprawy greckiej konferencji 3 mocarstw, zgodnie z postanowieniami Konferencji Krymskiej, lub też Radzie Bezpieczeństwa, która już raz zmuszona była zająć się zagadnieniem greckim.

Depesze podpisał: Za Związek Unii Republikańskiej — b. minister spraw zagranicznych Sofianopolos, za partie socjalistyczne — Svolos; za lewicę partii liberalnej — Handjibel; oraz przedstawiciele partii wchodzących w skład bloku lewicowego — EAM.

LONDYN, 11. 4. (AP). — Jak donoszą z Aten, w północnej Macedonii w okolicach Florina doszło do starcia między oddziałem żandarmerii greckiej a ludnością. W wyniku zajęcia 1 osoba została zabita i 2 ciężko ranne.

ATENY, 11. 4. (PAP). — Omawiając sprawę ustąpienia regenta Damaskinosa, prasa grecka zaznacza, że król Jerzy oświadczył, iż zgadza się w zasadzie na dymisję regenta, lecz prosił go, by pozostał on na swym stanowisku do czasu ostatecznego utworzenia nowego rządu i powzięcia przezeń decyzji w sprawie regencji. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że rząd, prosząc oficjalnie arcybiskupa Damaskinosa, by pozostał na stanowisku regenta, wpływa na niego drogą pośrednią, chcąc wymusić jego naturalne ustąpienie. Kofa demokratyczne uważają, że ustąpienie monarchistów, zdążające do zmieszenia regencji, są pierwszym krokiem do przywrócenia monarchii.

Politechnika Gdańska czynna

Inauguracja I-go roku szkolnego

WARSZAWA, 11. 4. (PAP). — Minister Oświaty Czesław Wycech przebywał w dn. od 6 — 10 bm. na wybrzeżu polskim, biorąc udział w uroczystości z okazji 1-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza, w inauguracji roku akademickiego Politechniki Gdańskiej oraz w konferencji naukowo-technicznej. Przy tej sposobności minister Wycech odwiedził Akademię Lekarską w Gdańsku, domy dziecka w Sopocie, gimnazjum w Oliwie, szkoły zawodowe w Gdyni oraz szkołę powszechną w Łuzinie.

Niemcy są nadal groźbą

Tylko sojusz z ZSRR utrzyma ich w korbach

WASZYNGTON 11. 4. (PAP). — Minister Opieki Społecznej Stańczyk oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, iż naród polski gorąco pragnie jednoci wśród wielkich mocarstw, gdyż zdaje sobie sprawę, iż pokój świata uzależniony jest od współpracy i przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi, W.

Brytanią i Związkiem Radzieckim. Polska przede wszystkim pragnie pokoju, gdyż tylko długotrwały pokój może zaleczyć głębokie rany, zadane przez wojnę, dając nam możność stworzenia lepszego jutra dla naszej ojczyzny. Minister Stańczyk podkreślił, iż podstawę stosunków polsko-radzieckich stanowi polityka dobrosąsiedzka.

„Ostatnia wojna nauczyła nas, iż Polska nie może istnieć jako państwo niepodległe, jeżeli nie będzie utrzymywała dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim, Rzesza Niemiecka została wprawdzie pokonana, ale nie przestała być groźną dla przyszłości, zarówno Polski jak i ZSRR! Tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim można utrzymać w korbach Niemców, aby nie stali się znowu groźbą dla pokoju świata. Minister Stańczyk oświadczył, iż wysłannicy b. rządu londyńskiego i gen. Andersa popierają finansowo podziemny ruch faszystowski w Polsce i starają się podsycać antysemityzm nieświadomych elementów.”

Sojusz czesko-jugosłowiański

PRAGA, 11. 4. (PAP). — Na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Jugosławii minister informacji i propagandy Kopecky oświadczył, iż umowa sojusznicza czechosłowacko-jugosłowiańska podpisana zostanie w Belgradzie w dniu 9 maja rb.

Więzienia były „zbyt ciasne”

Kol Kaltenbrunner przed Trybunałem

NORYMBERGA, 11. 4. (PAP). — Trybunał Międzynarodowy rozpoczął w dniu 11 kwietnia przesłuchiwanie oskarżonego Ernesta Kaltenbrunera, który był zastępcą Himmlera i szefem niemieckiej policji bezpieczeństwa. Akt oskarżenia Kaltenbrunnerowi zarzuca przede wszystkim masowe morderstwa, popełnione w obozach koncentracyjnych w samej Rzeszy i na terenach okupowanych. Ofrońca Kaltenbrunera dr. Kurj Kaufman w przemówieniu stwierdził przed Trybunałem, że zadanie jego jako obrońcy jest „wobec ciężkich zarzutów, postawionych oskarżonemu, bardzo trudne”. Oskarżony stwierdził, że jako „szef głównego urzędu bezpieczeństwa” zajmował się przede wszystkim sprawami wywiadu, a Mueller, Pohl i Gluecks wykonywali bezpośrednio rozkazy Himmlera. Rozkazy te, co prawda, były wydawane w jego imieniu, ale Kaltenbrunner twierdzi, że

nie miał żadnej władzy i nie podpisywał tych rozkazów. Nie zatwierdzał on też rozkazu ani nie ferował wyroków śmierci. Jedyne Hitler i Himmler mieli do tego — zdaniem oskarżonego — prawo. Na zapytanie, po co w Rzeszy istniały tyle obozów koncentracyjnych, Kaltenbrunner oświadczył, że więzienia okazały się „zbyt ciasne” dla tych, którzy chcieli uniknąć robót i dla robotników cudzoziemskich, którzy samowolnie opuszczali pracę. Kaltenbrunner oświadczył poza tym, że dopiero w 1943 r. dowiedział się od Himmlera, iż obóz koncentracyjny w Oświęcimiu był „obozem śmierci”. Dodał on, że raz jedyny był w Mauthausen, gdzie zwiędził kamieniolomy, ale nie widział komory gazowej. Oskarżony podkreślił, że nie może wobec tego odpowiadać za stracenie 4 czy 5 milionów Żydów i niezliczonych ofiar obozów koncentracyjnych w całej Europie.

Mimo zapewnień Benesza

Na Zaolziu bez zmian

Zu co skozono polskich nauczycieli

CIESZYN ZACHODNI, 11. 4. (PAP). Komisja karna przy urzędzie powiatowym w Cieszynie Zachodnim (Czeskimi) wydała wyrok skazujący dwu nauczycieli polskich w Trzanowicach na Zaolziu, a mianowicie: b. kierow-

nika Jana Lasotę i A. Bończaka na karę po pół roku więzienia i 50 tys. koron czeskich grzywny.

Skazanym zarzuca się, iż w roku 1938 po wkroczeniu wojsk polskich na Zaolzie, nałożyli opłaty na miejscowych reneatów. W rzeczywistości opłaty te nałożyła — zresztą samowolnie — miejscowa policja i na zarządzenie starostwa zostały one, jako nieprawnie pobrane, zwrócone poszkodowanym.

Wyrok wywołał wśród miejscowej ludności poruszenie, gdyż jest rzeczą wiadomą, że nakładanie jakichkolwiek opłat karnych nie leżało w kompetencji nauczycieli, lecz władz administracyjnych. Szowinistyczna prasa czeska wykorzystywała proces polskich nauczycieli dla siania antypolskiej propagandy, zarzucając, polskiej inteligencji pracującej na Zaolziu sianie irredenty.

Co dzieje się z fraszka

A te!

Na konferencji u premiera Szidehary doszło do bójki między przedstawicielami partii japońskich. (Z pras)

Wstyd, jak Nippon długo żyje: Samuraje? Samobije.

CYK

Kredyty na odbudowę miast i wsi **Kapitałny remont** dróg i mostów w woj. łódzkim

Cztery powiaty naszego woj. szczególnie zniszczone objęte akcją specjalną

W Łodzi toczyły się w ub. niedziele obrady Zw. Rzemiosł Budowlanych, o czym obszernie pisaliśmy. Dziś pragnęliśmy zająć się bliżej szczegółami niezwykle ciekawego referatu zast. nac. Biura Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ob. Szymborskiego, w którym omówiono nie tylko cztery dotychczas zniszczone, jakie dokonane zostały na terenie naszego województwa, ale i sumy, przeznaczone na cele odbudowy.

Zniszczenia wojenne w miastach na terenie województwa, z wyjątkiem Łodzi wyniosły: w budynkach mieszkalnych — 3548 budynków, gospodarskich — 4227, przemysłowych — 124, użyteczności publicznej — 111. Na wsi działania wojenne i rabunkowa gospodarka hitlerowska zniszczyły — 18.280 budynków całkowicie i 5.391 budynków częściowo.

Zarówno władze wojewódzkie, jak i Komitet Odbudowy Kraju starają się ten ogrom zniszczeń stopniowo zmniejszyć. Tworzone są plany odbudowy, wnoszone specjalne kredyty na odbudowę tych budynków, które da się uratować.

Na odbudowę miast znajdujących się na terenie województwa z wyjątkiem miast wydzielonych — przeznaczono w 1946 r. następujące sumy: w pow. brzezińskim z kredytu budżetowego — 1.500.000 zł., w pow. koneckim — z kred. budż. 750.000 zł. z kredytów bankowych — 550.000 zł., w pow. kutnowskim — z kred. budż. 4.470.000, z kredytu bankowych — 2.030.000 zł. w pow. łaskim — z kred. budż. — 500.000 zł. z kredytu bankowych — 150.000 zł. w pow. łęczyckim — 250.000 zł. z kred. budż. w pow. łódzkim — tylko z kredytów bankowych — 400.000 zł. w pow. łowickim — z kred. budż. — 1.840.000 zł. z kred. bankow. — 3.160.000 zł. w pow. opoczyńskim — tylko z kred. budż. — 1.000.000 zł. w pow. piotrkowskim — z kred. budż. — 500.000 zł. z kred. bankow. — 1.000.000 zł. w pow. rawsko-mazowieckim 130.000 i 2.200.000 zł. w pow. radomszczańskim — 500.000 zł. i 500.000 zł. w pow. sieradzkim — 2.750.000 zł. w pow. skierniewickim — 1.180.000 zł. i 320.000 zł. w pow. wieluńskim — 1.850.000 zł. Łącznie zatem z kredytów zarówno bankowych jak i budżetowych przeznaczono w 1946 r. na odbudowę miast sumę 41.850.000 zł.

Na przeprowadzenie odbudowy gmachów użyteczności publicznej wyznaczono specjalne kredyty w wysokości 62.400.000 zł.

Z materiałów nieregulamentowanych przeznaczono na ten cel: cegły — 3 mil. sztuk, cementu — 4.200 ton, wapna — 3.340 ton, armatury kuchennych — 1.800 kompletów, okuć drzwiowych — 5.600 kompletów, okuć okiennych — 7.200 kompletów, piecyków żelaznych — 1.800 kompletów.

Na normalną bieżącą akcję odbudowy wsi przeznaczono z kredytów budżetowych — 22.380.000 zł. z kredytów bankowych — 9.620.000 zł. łącznie zatem — 32 mil. zł. Z tej sumy na remonty gmachów szkolnych przeznaczono 19.500.000 zł. Poza tym ustalono sumę 6.000.000 zł. na pomoc dla gospodarzy szczególnie zniszczonych oraz kwotę 6.500.000 zł. na zakup materiałów budowlanych dla wsi. Zaznaczyć przy tym należy, że przydział drzewa z wyrebu okrągłego wyniósł 30.000 m. sześć.

Specjalna akcja przeprowadzona będzie na terenie czterech szczególnie zniszczonych powiatów, a mianowicie: sieradzkiego, wieluńskiego, opoczyńskiego i koneckiego.

W powiatach tych w rb. ma być wzniesionych 3.000 budynków, na które 1800 właścicieli otrzyma pełny kredyt materiałowy. Z tej też liczby, ze względu na warunki lokalne wzniesionych ma być w drzewie — 900 budynków, z cegły — 300, z pustaków — 300, z gliny — 300.

Objęci akcją specjalną otrzymają w gotówce z sum budżetowych — 53.000.000 zł. z kredytów bankowych — 30.000.000 zł. w materiałach regulamentowanych: szkła łazowego 2mm — 10.800 m kw., papy — 4.500 rolek,

gwóździ — 26 ton, drzewa okrągłego na warunkach kredytowych — 50.625 m. sześć, płatnego zaś gotówka — 2.250, m. sz. drzewa tartego na warunkach kredytowych — 4.060 m sześć, płatnego gotówka — 450 m sześć. Akcją wyrebu i zwózka drzewa zajmie się Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W pracach odbudowy weźmą czynny udział wszystkie rzemiosła przemysłu budowlanego, których na terenie województwa posiadamy około 170. Z tej liczby przeszło 130 należy do cechu. Wśród nich ożywiają działalność rozwijała trzy spółdzielnie budowlane.

Drugi most w Warszawie

Wczoraj uruchomiono most pontonowy, łączący Saską Kępę z lewobrzeżną Warszawą.

Uruchomienie nastąpiło dopiero w godzinach popołudniowych, a to dlatego, że w godzinach rannych wykańczano montowanie mostu.

Po końcowych pracach przybył na most marsz. Rola Żymierski wraz z prez. Tołwińskim i wiceprezydentem Fijałkowskim. Po przecięciu wstęgi goście przeszli na na brzeg praski.

Prez. Tołwiński złożył na ręce Marszałka podziękowanie za oddanie mostu dla mieszkańców stolicy i wyraził wdzięczność za wspólną pracę wojska ze społeczeństwem.

Marsz. Żymierski, dziękując dowódcom za terminowe wykonanie mostu polecił postawić obok mostu tablicę, która będzie głosiła, iż most pontonowy wykonał żołnierz 1-go Warszawskiego Pułku Pontonowego wraz z saperami 39-go batalionu 5 Pułku Mazurskiego, którzy w dniach 16-23 września 1944 roku forsowali na tym odcinku Wisły.

Po tych uroczystych aktach otwarcia mostu, wkrótce zaczął się ruch komunikacyjny między Warszawą prawobrzeżną i lewobrzeżną.

Uruchomienie mostu pontonowego ludność Warszawy powitała z wielką ulgą. Od dzisiaj bowiem uzyskaliśmy podwójne połączenie poprzez Wisłę.

Jeden zakład gastronomiczny na 800 osób w Łodzi

Przedsiębiorstwa gastronomiczne będą koncesjonowane — Wyjątek stanowią stołówki i jadalnie, prowadzone przez urzędy dla własnych pracowników

Dekret z dnia 30.XII.45 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw gastronomicznych wywołał duże zaniepokojenie wśród dotychczasowych właścicieli tych zakładów. W najbliższym „Dzienniku Ustaw RP” ma się ukazać rozporządzenie Min. Aproprowiacji i Handlu z mocą obowiązującą.

Na podstawie tego rozporządzenia wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego, jak: restauracje, bary, bufety, pasztecarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, piwiarnie, pokoje gościnne przy handlach win, wódek itp. oraz stołówki i jadalnie mogą być prowadzone dopiero po uzyskaniu koncesji od odpowiednich władz.

Do udzielenia koncesji na prowadzenie nowych przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego są powołane władze I instancji — starostwa (referaty aproprawiacji i handlu), a w miastach wydzielonych z powiatów oraz w Warszawie i Łodzi zarządy miejskie; w II instancji, rozstrzygającej ostatecznie sprawy odwołań od zarządzeń i orzeczeń władzy I instancji — Urzędy Wojewódzkie (Wydział Aproprowiacji i Handlu), a w sprawie odwołań od decyzji urzędów miejskich w Warszawie i Łodzi — Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu.

Ogólna ilość koncesji dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego nie może przekraczać stosunku: jedno przed-

siębiorstwo na jeden tysiąc mieszkańców, a w miastach o ludności powyżej 100.000 mieszkańców — jedno przedsiębiorstwo na ośmiuset mieszkańców.

Przepisom powyższego rozporządzenia nie podlegały stołówki i jadalnie, prowadzone przez urzędy, instytucje i spółdzielnie dla własnych pracowników i ich rodzin, probiernie kawy, herbaty i wina przy sklepach, handlujących takimi artykułami pod warunkiem, że nie wydają one do spożycia żadnych innych artykułów, cukiernie, posiadające własne wyroby, oraz punkty sprzedaży, sprzedające wyłącznie lemoniade lub mleko.

Jeśli chodzi o osoby i instytucje, prowadzące przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego na zasadzie dotychczasowych przepisów, to obowiązują one w ciągu 2-letniego miesiąca, od dnia wejścia w życie rozporządzenia, wnieść podania do właściwych władz. Władze te, po zasięgnięciu opinii o petencie u terytorialnie właściwej rady narodowej i miejscowego związku zawodowego pracowników branżowych, przedkładała akta sprawy wraz ze swoją opinią w właściwości do urzędów wojewódzkich (wydziały aproprawiacji i handlu).

Do opiniowania podań o koncesje na przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego już istniejące na zasadzie dotychczasowych przepisów wojewodowie, a w miastach Warsz-

Cudzoziemiec, zapytany o wrażenia z podróży po naszym kraju, na ogół jest grzecznie zachwycony, tylko na wspomnienie stanu naszych dróg — krzywi się lekko. Istotnie, z różnych przyczyn drogi bite nigdy u nas nie były nadzwyczajne, a w łódzkim województwie w szczególności. Wystarczy rzucić okiem na mapę komunikacyjną, by spostrzec, że z naszego miasta wybiegają promienie szosy najbardziej pośledniej jakości. Jedynie odcinki Łódź — Warszawa, Łódź — Śląsk i Łódź — Tomaszów Maz. posiadają nawierzchnie, przystosowane do ruchu samochodowego.

Podczas wojny gasienice tysięcy czołgów w sposób gruntowny rozryły nasze drogi. Tylko granit, bazalt i klinkier oparły się temu niszczycielskiemu działaniu.

Inwentaryzacja zniszczeń wojennych wykazała przeciętnie 40 proc. uszkodzeń dróg wojewódzkich. W lipcu ub roku 3500 robotników stanęło do odbudowy. Na przestrzeni 178 km dokonano kapitalnej naprawy, 1500 km szos gruntownie wyreperowano. Pociągnięto to za sobą koszty, wynoszące 118 milionów zł. Odbudowano również 22 mosty o łącznej długości 1328 m. na co wydatkowano 25,2 miliona zł.

Plan robót drogowych na rok 1946 przewiduje ukończenie remontu 22 mostów dług. 1687 m. a w dziedzinie ulepszenia nawierzchni przeprowadzi się większe roboty na traktach: poznańskim, gdańskim, kaliskim, katowickim i tomaszowskim na przestrzeni 38 km.

Jak z powyższego wynika — władze wojewódzkie w pierwszej fazie

swoich prac dąży do zagojenia ran wojennych. W następnych latach przystąpi się do budowy nowych, na europejską skalę zakrojonych szlaków komunikacyjnych.

Łódź przed 60 laty

Amerikanin w Łodzi

W czerwcu r. 1886 przybył do Łodzi korespondent „New York Herald”, niejaki mister James. „Prawda” w Nr 25 z dn 19 czerwca owego roku ogłasza z nim wywiad, prze prowadzony przez „jednego z przyjaciół” pisma.

„My, Amerykanie — powiedział mister James — dobrym obywatelem kraju nazywamy takiego człowieka, który nie tylko spełnia gorliwie prze pis prawa i obowiązki względem swoich współziomków, ale współczuje ich kłeskom i bólom, i uważa część narodu jak swoją własną, wy zaś...”

— My tak samo. — Przepraszam. Czytałem w tutejszych Timesach i Heraldach sążniste pochwały uczuć obywatelskich i czy nowym mistera Poznańskiego. Tymczasem z tych samych dzienników dowiedziałem się prawie równocześnie, że ten sam mister Poznański podczas pożaru miasta zabraniał czerpać wodę ze swych studni, że wreszcie, u- rzędując przy swej fabryce straż ogniową, pisze list do Berlina, pro- sząc o przysłanie stamtąd instrukto- rów, którzy, rozumie się, zaprowa- dzą komendę w niemieckim języku.

Wobec ostatnich rozporządzeń anty- polskich m-ra Bismarcka, postępek tego rodzaju jest obelgą dla uczucia narodowego... U nas Vanderbilty łożą stokroć większe sumy na cele publiczne aniżeli mister Poznański, żaden z nich jednak nie ośmieliłby się w drobiazgu nawet obrazić uczuć narodowych. U nas w ogóle ludzie stokroć więcej niż u was troszczą się o sprawy, dotyczące dobra ośzołu...”

Smutno się zakończyła wizyta mr James'a w Łodzi. Jak się okazuje, upił się królową wódką i narobił burd. Zaczął boksować to, co mu się nie podobało. Trzeba było — jak pisze „Prawda” — „przywołać policję i awanturnika zaprowadzić do biura policmajstra”. Wszelako Amerykanin „nie rozumiejący stosunków europejskich i po tej nauce nie przestał twierdzić, że cała ta przysto- goda dziwi go wielce, jak zresztą wiele innych rzeczy, o których się dowiedział podczas krótkiego pobytu w Łodzi”.

Mam wrażenie, że ten amerykańnik i dziś byłby aktualny. A co się tyczy wódki — istotnie: i sami pijemy i innych lubimy zalewać.

WYSZ.

Zebranie Zw. Zawodowych

W dniu 13 bm. o godz. 10 rano w Domu Związków Zawodowych w Łodzi przy ul. Strzeleckiej Nr 2 odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Łodzi oraz przewodniczących i sekretarzy powiatowych Rad Zw. Zawodowych Województwa Łódzkiego, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Kom. Centr. Zw. Zaw., 2) sprawa obchodu święta 1-go Maja 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski.

Obowiązkowe i punktualne przybycie konieczne.

Frekwencja w ZOO

Miejski Ogród Zoologiczny jest stałą atrakcją dla mieszkańców naszego miasta, o czym świadczy liczba zwiedzających. W lutym rb. wynosiła 2.458 osób, w marcu wzrosła do 12.855.

Dyrekcja Ogrodu stale dąży do powiększenia liczby zwierząt, która wynosi obecnie 612 ssaków, ptaków i gadów.

Nasze premie książkowe

Uważny czytelnik niewątpliwie spostrzeżł ukazujące się regularnie w naszym piśmie „Kupony Premiiowe”, uprawniające do wzięcia udziału w rozlosowaniu książek, wydanych ostatnio przez Sp. Wyd. „Czytelnik”. Losowanie to będzie bezpłatne, a udział w nim ma prawo każdy, o ile oczywiście zbierze 30 kolejnych kuponów, które ukazują się w „Dzienniku Łódzkim” w ciągu kwietnia b. r., i przedłoży je w dniu 4 maja w naszej redakcji.

Kupony należy uporządkować według kolejności dni, w których będą się one ukazywały i przestać je nam w zamkniętej kopercie. Na odwrocie koperty należy podać swoje imię, nazwisko oraz dokładny adres. W wypadku niespełnienia któregoś z podanych wyżej warunków, koperta zostanie wycyfrowana z losowania.

W związku z tą akcją premiiową wpływają ostatnio do redakcji naszego pisma telefoniczne i listowne zapytania, jakie książki zostały przeznaczony na premie. Chętnie udzielamy odpowiedzi. Aby jednak nie sprawić równocześnie przykrości tym, którzy lubią niespodzianki i wolą nie wiedzieć, jaka nagroda czeka ich za udział w tej przyjemnej zabawie (bo przecież każda loteria poza okazją do wzbogacenia się jest jeszcze bardzo emocjonującą grą) — nie zdradzamy wszystkich od razu. Nie podamy na przykład na razie, ile egzemplarzy każdej pozycji zostało przeznaczonych do rozlosowania. W ten sposób — miejmy nadzieję — stanie się radość zyczeniu i tych i tamtych.

Ale może komuś nie wystarczy podanie samego tytułu książki i nazwiska autora. Człowiek ciekawy

chciałby zapewne wiedzieć jeszcze, jakie są te książki, ofiarowane mu w nagrodę. Ile kosztują, o czym traktują, czy są istotnie „dobre”. Pod tym względem możecie być spokojni, czytelnicy: nie ma wśród naszych nagród książek takich ani mało wartościowych. W zapewnieniu tym nie chodzi zresztą o reklamę, po prostu o opisanie sposobu, w jaki dokonaliśmy wyboru. Oczywiście, sperado się z wielkim namysłem w katalogu Wydziału Wydawniczego „Czytelnika”, wyszukiwaliśmy najdroższe pozycje: poniżej stu dwadzieści złotych ani przystęp. A te 120 zł. to „Krzyżacy” albo „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza. Tu tytuł chyba w łeczy, nie trzeba już nikomu mówić, czy „dobre”.

A wiecie na przykład, co to „Noc” Andrzejewskiego? Jeśli ktoś przypadkiem nie wie jeszcze, to musimy: konflikty i rozterki naj-

wybitniejszego u nas przed wojną chrześcijańskiego humanisty, wywołane zetknięciem się ze zbrodniami hitlerowskich „czasów pogardy”, kształtują problematykę tego zbioru opowiadań; nasza krytyka literacka „żnała „Noc” za czołowe osiągnięcie powojennej polskiej prozy artystycznej.

„Dymy nad Birkenau”, Szmaglewskiej i „Krata” Gojawiczyńskiej są już chyba dostatecznie znane wśród obecnych konsumentów literatury. Opisują one dwa najniższe kręgi hitlerowskiego piekła w Polsce. Powieść Gojawiczyńskiej dzieje się na „Serbii”, żeńskim oddziale warszawskiego Pawiaka, artystyczny reportaż Szmaglewskiej ma za przedmiot życie więźniów oświęcimskiego obozu.

Jest jeszcze „Znasz li ten kraj” największego pisarza polskiego czasów międzywojennych, Bory - Żeleńskiego — dowcipne i wnikliwe szkice o krakowskiej „zielonobalo-

nikowej” cyganerii i pełna trafnych psychologicznie analiz „Granica” Zofii Nałkowskiej i „Stara Baśń” Kraszewskiego i...

Na razie przerwijmy w tym miejscu. Nie można wszystkiego powiedzieć od razu, bo cóżby się stało z naszą grą? Ale możemy was zapewnić, czytelnicy, że w miarę zbliżania się do mety będą się po kolei uchylać przed wami wszystkie zastawy. Aż wreszcie pozostaniecie wy sami, z wygraną książką w ręku i będziecie się mogli zatopić w zasłużonej i przyznanej przez los nagrodzie.

Kupon Premiiowy Nr 9
„DZIENNIK ŁÓDZKI”
uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych, Łódź, 12 kwietnia 1946

DZIENNICZEK



Nowe szaty księcia

(Według Andersena)

Był sobie raz pewnego księżę, który tak lubił nowe stroje, iż wydawał na ten cel wszystkie swoje pieniądze. Nie było dla niego nic bardziej interesującego od nowego ubrania.

Pewnego dnia zjawili się w jego kraju dwaj oszuści, podający się za tkaczy, którzy oświadczyli, że umieją utkać najprzedniejszą tkaninę na świecie. Zalety jej polegały nie tylko na barwach pięknie dobranych i na wzorzystym rysunku. Ubrania uszyte z tej tkaniny posiadały cudowną zaletę: były jakoby niewidzialne dla każdego, kto nie umiał sprawować swego urzędu, lub kto miał umysł ograniczony.

— Oto są szaty nieocenione — pomyślał księżę — dzięki nim będę umiał rozpoznać ludzi niezdatnych w moim rządzie, będę mógł również rozróżnić głupców od ludzi mądrych. Tak, tkanina ta jest mi niezbędna.

Powziąwszy postanowienie, wydał dwóm oszustom jako zaliczkę znaczną sumę pieniędzy na poczynienie zakupów, aby mogli natychmiast rozpocząć pracę.

Ustawili oni dwa warsztaty i udali, że się biorą do roboty. Żądali ciągle najcieńszego jedwabiu i najkosztowniejszego złota, które chowali skrzętnie, do worków, pracując do późnej nocy przy pustych krosnach.

Muszę jednakże wiedzieć, jak daleko posunęli się z robotą? — powiedział do siebie księżę.

Odczuwał wszakże pewien niepokój na myśl, że osoby pozbawione rozumu i niezdatne do sprawowania urzędów nie będą mogły zobaczyć tkaniny; nie sądził, by lękał się sam o siebie, jednak pomyślał sobie, że bezpieczniej będzie posłać kogoś, kto zbada rzecz całą, zanim on sam pójdzie obejrzeć robotę. Wszyscy mieszkańcy stolicy wiedzieli już o cudownej własności tkaniny i palili ich ciekawość, by się dowiedzieć o głupocie lub niezdatności bliźnich.

— Wyślę do warsztatu mojego pocziwego starego ministra — postanowił księżę — on najlepiej potrafi osądzić tkaninę, wyróżnia się zarówno zaletami umysłu jak i zdolnościami.

Uczciwy stary minister wszedł

do sali, gdzie dwaj lotrzykowie pracowali przy pustych krosnach.

— Wielki Boże — pomyślał otwierając szeroko oczy — przecież ja nic nie widzę! Czyż jestem aż tak ograniczony? Nie trzeba, aby się tego domyślano. Zalim jest niezdatny do wypełniania mych obowiązków? Nie śmiałem przyznać, że tkanina jest niewidzialna dla moich oczu!

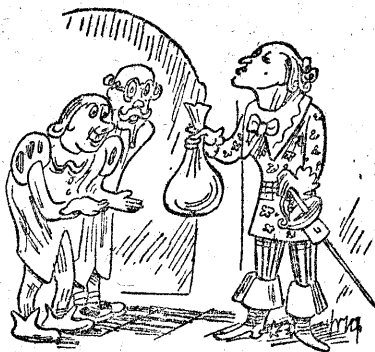
— Cóż ekscelemcja o tym powie? — zagadnął jeden z tkaczy.

— To na prawdę śliczne, czarujące — odparł minister, zaszczepiając głębiej okulary. — Ten rysunek i te barwy... tak, tak powiem księciu, że jestem bardzo zadowolony.

Wreszcie sam księżę zapragnął obejrzeć tkaninę, gdy jeszcze znajdowała się na krosnach. W otoczeniu wybranych dworzan, wśród których znajdował się ów uczciwy minister, udał się do zręcznych oszustów, którzy wciąż tkali, jednakże bez jedwabiu, ani złota, ani nawet bez zwyczajnych nici.

— Zali to nie cudna tkanina! — zawołał uczciwy minister. — Tak rysunek, jak i barwy godne są waszej księżęcej mości.

Tu wskazał palcem puste krosna, tak jak gdyby drudzy mogli tam dostrzec cokolwiek.



— Cóż to znaczy! — pomyślał księżę — nic nie widzę. To dopiero klęska! czyż jestem głupcem? Czy nie jestem zdolny do sprawowania rządów? Nic gorszego nie mogło mi się wydarzyć! Wreszcie zawołał z przekonaniem: — W samej rzeczy cudna to tkanina! Wyrażam tu moje najzupelniejsze zadowolenie.

Potrząsnął głową z rozradowaną miną i przyjrzał się krosnom, nie śmiąc powiedzieć prawdy.

Wszyscy dworzanie przyjrżeli się im w ten sam sposób, jedni po drugich, chociaż nic na nich nie widzieli i powtarzali za księciem: — To istotnie cudna tkanina! — Doradzali mu nawet, by się ustrzył w nowe szaty na pierwszym wielkim pochodzie. — Cudne to uroczel! wspaniałe! — wykrzykiwali wszyscy i zapanowało ogólne zadowolenie.

Dwaj lotrzykowie zostali obdarczeni orderami, otrzymując tytuł „nadwornych kawalerów tkaczy”. Przez całą noc, poprzedzającą dzień pochodu, czuwali, pracując przy oświetleniu szesnastu świateł. Wszyscy widzieli ich starania. Wreszcie udali, że zdejmują tkaninę z krosien, jeśli wymachiwać w powietrzu wielkimi nożycami, szyc igłą bez nitki, po czym oświadczyli księciu, że strój jest skończony.

Księżę się rozebrał, oszuści zaś udawali, że podają mu jedną część ubrania po drugiej. Objęli go wpół, jak gdyby, zapinając mu pasek. Obracał się na wszystkie strony przed zwierciadłem.

— Wielki Boże! Jakże to pięknie leży! Co za król doskonały! — zawołał wszyscy dworzanie. — Jaki rysunek! co za barwy! Cóż to za drogocenny król!

Następnie wszedł do komnaty wielki mistrz ceremonii.

— Baldachim, pod którym waza księżęca mość ma iść podczas pochodu, stoi przed drzwiami — rzekł uroczyście.

— Dobrze, jestem gotów — od-

parł księżę. — Zdażę mi się, że mi dość do twarzy w tych szatach. Szambelanowie, mający nieść tren, udali, że unoszą coś z ziemi, podnieśli przy tym ręce, nie chcąc przyznać, że nic nie zobaczyli.

Podczas, gdy księżę szedł dumnie w pochodzie pod wspaniałym baldachimem, wszyscy ludzie na ulicy i siedzący w oknach wołali: — Co za wspaniały strój! Jaki zręczny tren! Jaki doskonały król! — Nikt nie chciał stwierdzić, że nie widział nic zgoła, byłby bowiem został okrzyknięty za głupca, lub za niezdatnego do wypełniania swych funkcji. Nigdy szaty księcia nie wzbudziły równie wielkiego podziwu.

— Ależ mnie się здаje, że on jest zupełnie nagł! — zauważyło małe dziecko.

— Panie Boże, wysłuchaj głosu niewinności! — ozwał się wówczas ojciec dziecka.

Niebawem zaczęto szeptać w tłumie, powtarzając:

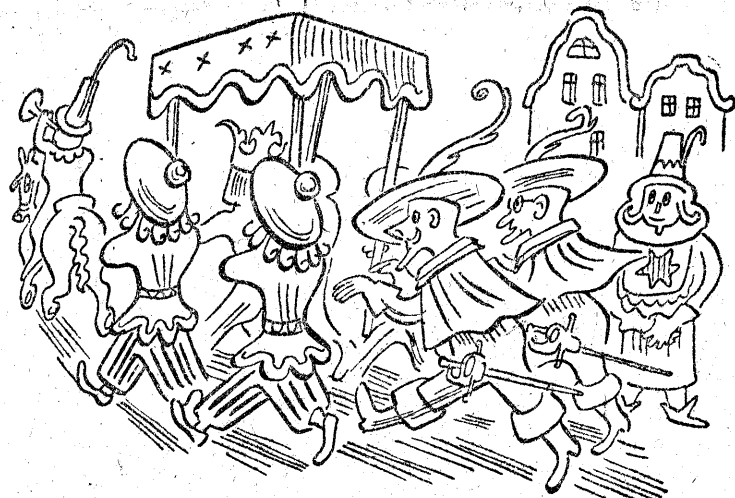
— Małe dziecko powiedziało, że księżę jest nagł!

— Nie ma żadnego ubrania na sobie! Jest nagł! — zawołał wreszcie cały lud.

Księżę czuł się wielce upokorzony, zdawało mu się bowiem, że mieli oni słusność. Jednakże, zastanowiwszy się, powziął postanowienie:

— Bądź co bądź, muszę teraz wytrwać do końca!

I dalej szedł, wyprostowany dumnie, a szambelanowie nieśli z szacunkiem tren, którego wcale nie było.



STANISŁAW JACHOWICZ

Pszczołka

Pszczołka, spotkawszy człowieka w ogrodzie,

Rzecz: nieprawdaż — w całym zwierzątrodzie

Nie masz takiego, jak ja, przyjaciela.

Na to człowiek: „Mam owcę, co wełny udziela,

Twój miód tylko przyjemny, wełna pożyteczna,

A przytem, prawdę rzekłszy, tyś trochę niegrzeczna!

Owieczka mi swą wełnę daje dobrowolnie,

Pszczołka czasem za miodek dobrze żądłem kolnie”.

Stanisław Jachowicz

Dnia 17 kwietnia upływa 150 lat od daty urodzin wielkiego przyjacielecia dzieci, pedagoga i bałkonisarza Stanisława Jachowicza. Urodzony w Dzikowie w Małonojsce od najmłodszych lat poznał kłopoty życiowe, bo rodzice jego nie byli zamożni. Wcześniej stracił ojca, wychowywany przez matkę, której nauki i zasady były mu drogowskazem przez całe życie. Przede wszystkim wziął od matki zamiłowanie do wytrwałej pracy dla dobra kraju i bliźnich.

Z młodych lat pozostały mu miłe wspomnienia, bo choć w ubogim domu — miał Jachowicz tyle pogody ducha, że wszystko naokoło wydawało mu się nadzwyczaj przyjemne. Wszędzie znajdował przyjaciół — zwłaszcza wśród zwierząt i ludzi.

Bajki Jachowicza, z którymi młodzi czytelnicy „Dzienniczka” spotykali się dość często, są też przyłążni piękny wyrazem.





Konik polny – trzpiot swawolny **Odwiedzamy króla „Puka”**

Włożył fraczek konik polny,
Oczy przemył rosą —
Nie martwi się trzpiot swawolny,
Gdzie go nogi noszą.
Konik sobie gra od ucha,
Komu miłe, ten niech słucha:
Komu miłe, ten niech słucha:
Graj, skrzypczko, graj!
Idzie wonny maj.
Idą, idą dobre czasy —
Zazielenią pola, lasy,
Zazielenią gaj.
Jak świat długi i szeroki
to skrzypek dosięga —
Konik błędził przez rozłogi,
Gdzie tylko wzrok sięga.
Konik sobie gra od ucha,
Komu miłe, ten niech słucha:
Komu miłe, ten niech słucha:
Graj, skrzypczko, graj.
Wprawdzie przeszedł maj,
Ale czerwiec srebrnorosy
Kąpie w słońcu złote kłosy:
Złotych kłosów gaj.

Posiływały pszczołki granie
I królowa roju.
Żadna z pszczołek nie ustanie
W słodkim pracy znoju.
Konik sobie gra od ucha,
Komu miłe, ten niech słucha:
Komu miłe, ten niech słucha:
Graj, skrzypczko, graj!
Przeszedł czerwiec, maj,
Alż lipiec, lipiec młody
W okół spijają złote miody:
Jemu pokłon daj.
Słucha, słucha mrówka mała
Skrzypek skoczne tony —
Ale w pracy nie ustaje,
Bo trud nie skończony...
Konik sobie gra od ucha,
Komu miłe, ten niech słucha:
Komu miłe, ten niech słucha:
Graj, skrzypczko, graj
Idzie lata raj.
Niesie sierpnie, sierpy, kosy
Zbierać z łanów ciężkie kłosy
Idzie po przez kraj.

Konik polny, jak dzień długi,
Bożym światem brodzi:
Znaczy smyczkiem tonów smugi —
Na skrzypkach zawodzi
I gra sobie, gra od ucha,
Komu miłe ten niech słucha:
Komu miłe ten niech słucha:
Graj, skrzypczko, graj
Przez świat z pieśnią gnaj.
Mam krasną barwny wrzesień
Zapowiadają suta jesień —
Na niego się zdaj.
Aż tu legła polem plucha —
Zszarżał świat dokoła:
Trwożnie polny konik słucha
Jak wiatr głucho woła:
„Grześ, grześ całe lato
Zagram ci ja teraz za to:

Przeszedł wonny maj,
Przeszedł lata raj.
Nie powrą tamte czasy,
Już zamaryły pola, lasy,
Opadł z liścia gaj.

Hula plucha polem, rolę
Hula plucha lasem —
Gdzie tu skryć się przed złą dołą,
Skrzyć się przed złym czasem.
Gdzie się zwróci, gdzie uskoczy
Plucha pluje deszczem w oczy

„Daj skrzypczki, daj —
Nie powrócił maj:
Deszcz je zmyje swymi łzami,
Śnieg okryje je płatkami
Aż po świata kraj”

Nie przygną mrówki, pszczoły
Swawolnego trzpiota.
Dziś zakończy dzień wesoly —
Pochlonie go słońca.
Zanim zginie — gra od ucha,
Komu miłe, ten niech słucha:

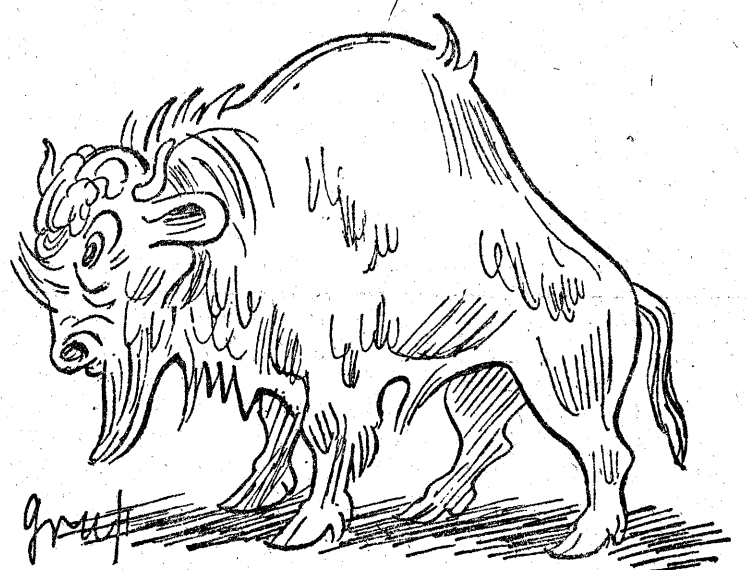
Graj, skrzypczko, graj —
Wróci, wróci maj.
Wróć, wróć dawne czasy,
Zazielenią pola, lasy,
Zazielenią gaj.

Irena Urbaniak Witkowska

ROZWIĄZANIE REBUSU Z PO-
PRZEDNIEGO NUMERU:
Dzienniczek — pismo dla dzieci.

Wydawałoby się, że nietatwo jest
przeprowadzić wywiad z królem. —
Tak ważna osoba niechętnie zapewne
rozmawia ze zwykłymi śmiertel-
nikami.
A jednak... „Puk”, władca puszczy
białowieckiej, przyjmuje nas nie-
zwykle gościnnie, gdy odwiedzamy
go w jego obecnej rezydencji, miesza-
jącej się w białych ogrodzie zo-
ologicznym. Często nas garstką
wonnego siana, przedstawia nam swo-
jej małżonkę i 13-to miesięcznemu sy-
nowi, urodzonemu na wygnaniu —
po czym zaczyna opowiadać:

— A więc przodkowie moi z linii
męskiej pochodzili z Kaukazu. Jak
wiadomo, żubry dzielą się na kauka-
skie, pszczyńskie i białowieckie. —
Matkę moją (również kaukaskiego
pochodzenia) sprowadzono ze Sztok-
holmu, gdzie otrzymała staranne wy-
chowanie w tamtejszym ZOO. Bar-
dzo kochałem moich rodziców, to też
gdy mnie wywieziono, długo nie mo-
głem się z tym pogodzić. Umieszczono
mnie we Wrocławiu. Niemcom wło-
docznie nawet przez myśl nie prze-
szło, że Wrocław może kiedykolwiek
wrócić do Polski. Tam poznałem mo-



— Oczywiście chętnie pojechałbym
do puszczy, jednakże jest mi zupeł-
nie dobrze i tutaj. Prowadzę spo-
kojne życie na tonie rodziny, w oto-
czeniu życzliwych mi przyjaciół, do
których zaliczam zarówno inne zwie-
rzęta, jak i ludzi, którzy zaspoka-
jają wszystkie moje potrzeby.
Co zaś do lat okupacji, to podzieli-
łem los wielu mieszkańców Polski.
Zostałem w roku 1939 wysiedlony
przez Niemców. Byłem wówczas
sześciolatnym młodym żubrem. Ura-
dziłem się w puszczy. Czy mam może
opowiedzieć o moim pochodzeniu?
— Prosimy bardzo...

ją obecną żonę, która jest najlepszą
matką dla naszego synka.

— W jaki sposób znaleźliście się
w Łodzi?

— To było połączone z dużymi e-
mocjami. Gdy Wrocław był zdoby-
wany przez Wojsko Polskie i Armię
Czerwoną, na miasto rzucono wiele
bomb. Niektóre z nich wpadły do
ZOO. Można sobie wyobrazić po-
płoch, jaki wywołowały wśród zwie-
rząt. Co do mnie, to mam usposo-
bienie filozoficzne i nietatwo ule-
gam panice. Dozekałem się więc w
spokoju chwili wyzwolenia i gdy tyl-
ko nadarzyła się okazja dałem się
wraz z rodziną przewieźć do Łodzi.
Bardzo mi się tu podoba. Miasta nie
znam prawie wcale, ale zato łodzianie
odwiedzają mnie często.

Wszystkim, których jeszcze nie wi-
działem, proszę powiedzieć, że chętnie
udzielił im audiencji. A zwłaszcza
dzieciom, do których mam specy-
jalną sympatię — kończy Puk, u-
śmiechając się do nas życzliwie na
pożegnanie.

tom.

„Gdy wielcy ludzie byli mali”...

Gdy Adam Mickiewicz chodził
do szkoły, profesorowie nigdy nie
szczędzili mu pochwał za pilność
w nauce i uwagę na lekcjach. Mi-
mo to zdarzyło się raz, że Adaś
„oberwał” surową naganą od pro-
fesora, właśnie za brak uwagi
podczas wykładu.

A stało się to dlatego, że gdy na
Adasia sływało natężnienie, zapo-
minal wtedy o całym świecie i nie
zwracał najmniejszej uwagi na o-
toczenie.

Była to lekcja polskiego. Nau-
czyciel objaśniał chłopcom wiersze
Kochanowskiego, których
mieli się w domu nauczyć na pa-
mięć. Nagle zauważył, że Mickie-
wicz zamiast słuchać uważnie,
pisze coś z zapalem pod ławką.

— Adasiu! — zawołał surowo.
— Co to ma znaczyć? Dlaczego
nie uważasz?

Adaś zerwał się z ławki, jak zbu-
dzony ze snu.

— Dawaj mi tu natychmiast te
swoje „gryzmoły”. Niech zobaczę,
co to jest — grzmiął rozgniewany
nauczyciel.

— To... wiersze, panie profesorze.
Moje własne wiersze — bąkał
nieśmiało Adaś, podając nauczy-
cielowi okazałej objętości zeszyt.
— A w poeję się bawisz? Wy-
praszam sobie coś podobnego na
moich lekcjach! Żeby mi to było
po raz ostatni. Rozumiesz? A te
twoje „wierszydła” spotka zasłu-
żony los. — To mówiąc, kilkoma
nerwowymi ruchami podał zeszyt
w kawałki, nie rzuciwszy nawet
okiem na wiersze.

Adaś stał z głową zwieszoną na
piersi i ze łzami w oczach przyglą-
dał się, jak jego wiersze wędrują
do kosza.

Surowy nauczyciel zdziwiłby się
niepomniernie, gdyby mógł zobac-
zyć, jak dzisiaj na lekcji języka
polskiego uczą się dzieci „Adasio-
wych gryzmołów”.

WESOŁY KACIK

NIEDYSKRETNY NAUCZYCIEL

Mały Miciu pyta tatusia:

— Tatusiu, co to jest właściwie
niedyskretne pytanie?

— Widzisz to jest takie pytanie,
na które bardzo trudno odpowie-
dzieć.

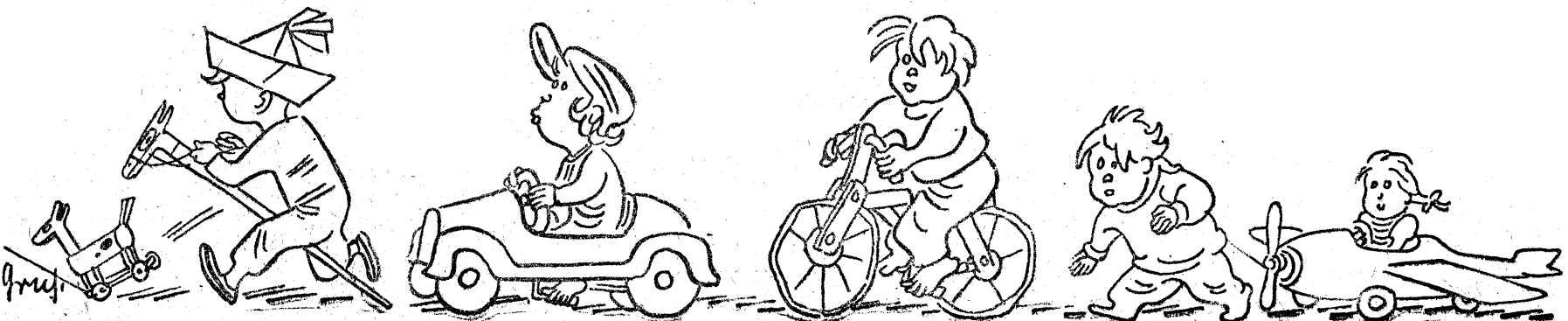
— To w takim razie muszę ci
wyznać, że nasz pan nauczyciel
jest na prawdę niedyskretny.

ŁADNA ZABAWA

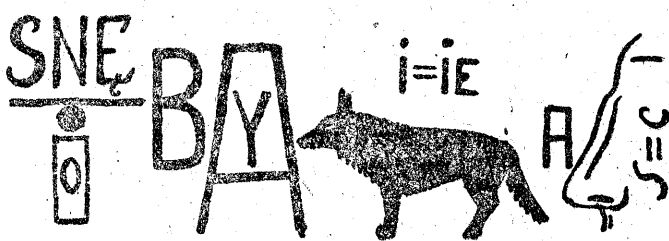
Matka na widok syna wracają-
cego ze szkoły w porwanym ubra-
niu:

— Stasiu, masz ubranie w dziu-
rach, co to ma znaczyć?

— To dlatego mamusiu, że ba-
wilśmy się w sklep spożywczy i ja
byłem sercem szwajcarskim!



Rebus



KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 12 KWIEŃNIA
DZIŚ: Juliusza słow. Lubosława.
JUTRO: Hermenegildy; słow. Przemysława.
1684 Umarł w Cremonie słynny budo- wniczy skrzypiec Nicola Amati.

Co otrzymamy na kartki?

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc kwiecień b. r. sprzedawane będą na karty żywnościowe z m.ca „marzec - kwiecień” b. r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:

Konserwy mięsno-jarzynowe w cenie zł. 12,30 za 1 kg. (w tym transport zł. 0,30). Kat. II - na odcinek Nr. 36 po 0,75 kg. Kat. I - na odcinek Nr. 51 po 0,50 kg.

Z ukosa

Budujące wydawnictwo

We „Fraszce”, lokalu, któremu niewiele brakuje, by przeszedł do historii, mały chłopaczyna podszedł do mego stolika i zaproponował kupno książeczki, zawierającej niewielki zbiorek pieśni i wierszy. Książeczka wydana w Łodzi, zarejestrowana w ZAKS-ie i zatwierdzona przez cenzurę.

że coś Polskę, a hymnem chłop- skim „Gdy naród do boju” ujrza- lem z przerażeniem... „Piosenkę o mojej Warszawie”. Obok zamiesz- czona jest fotografia mistrza Al- berta Harrisa, jedyna nota bene ilustracja w całej książeczce.

Z kroniki milicyjnej

Włamanie do sklepu w śródmieściu

Wczoraj w godzinach nocnych nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu sprzętu radiowego i elektrycz- nego B-ci Gniadkowskich u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza.

Kawa naturalna palona w cenie zł. 90 za 1 kg. Kat. „W” - na od- cinek Nr. 58 po 0,08 kg. Kat. II - na odcinek Nr. 51 po 0,06 kg.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE

ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU KOMITE- TU SŁOWIAŃSKIEGO
Dnia 14 bm. o godz. 13-ej odbę- dzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej (ul. Pomorska 16) zebra- nie organizacyjne Łódzkiego Oddzia- łu Komitetu Słowiańskiego w Pol- sce.

Or. /
P. S. W tejże książeczce prawdo- podobnie dla dopełnienia miary złego, wiersz Andrzeja Nowickiego o Warszawie opatrzony jest podpise- m „Aleksander Wat 1898”.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

„Wisła” (Przejazd 1), „Adria” (ul. Główna 2) — „Fortancerk”. „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdy- nia” (Przejazd 2) — „Dwaj żołnierze”.

„Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2/4) — „Ostatnie ostrzeże- nie”.

Akcja dożywiania dzieci w szkołach

Jednym z najważniejszych zaga- dnień w naszej powojennej rzeczy- wistości jest troska o zapewnienie

nałżeżytego wyżywienia dla dzieci w wieku szkolnym. Statystyka wyka- zuje, że około 30 proc. tych dzieci choruje na gruźlicę. Poza tym znaczny odsetek dzieci robotniczych nie otrzymuje w domu dostateczne- go pożywienia.

DZISIEJSZEJ NOCY

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Włoczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Mniszowskiej (Dąbrow- ska 24-b), Epszajna (Piotrkowska 225), Frankowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

Program radiowy

na piątek 12. IV. 46.
Fala 224 m.
5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Po- znań. 7.45 W-wa. 8.30 Wiadomości go- spodarcze. 8.40 Skrymka poszukiwa- nia rodzin. 8.55 Codzienny odcinek prozy. 9.10 Rozmałości. 9.20 Program na dzisiaj. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 „Fiedor Iwanowicz Szalopin” audyc. słown. 14.55 Pogad- anka — „Kulturalne zadania Polski na ziemiach zachodnich”. 15.05 Wia- domości sportowe. 15.10 Audyc. w wyk. uczniów „Państw. Konserw. Muzyczn. w Łodzi. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Młodzież w ruchu spółdzielczym”. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 18.45 „Zagadnienie centralnej organizacji badań naukowych”. 19.00 Katowice. 22.00 Bydgoszcz. 22.30 Kon- cert Zyczeń. 23.00 W-wa. 23.35 Pro- gram na jutro. Zakończenie audycji do 23.40.

Ofiury

Firma Jubilersko. Zegarmistrzow- ska A. Kantor. Łódź. Grand Hotel, właściciele Bogumił Kantor i Helena Zielińska wpłacili na Pomoc Zimo- wa za pośrednictwem red. „Dzienni- ka Łódzkiego” zł. 26.410 (złoty dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziesięć), co łącznie z wpłatą doko- nana poprzednio stanowi sumę zł 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy). Wytwórnia cukrów i czekolady Z. Biegański złożyła za pośredn. red. „Dziennika Łódzkiego” na Pomoc Zi- mowa zł 5.000 (pieć tysięcy).

WYSTAWA PRZYJAŃ NARODÓW ZSRR

otwarta co dzień 1—13, 15—10 godz. Wstęp zł 5,— dla dzieci i wycieczek zbiorowych po 1 zł — Pomorska 16, (kr)

TEATRY

Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Zemsta”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listo- pada 21) godz. 19.00 „Mariusz”.
Teatr Kameralny Doma Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Ich czworo”.
Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) godz. 19 „Król Włóczków”.
Teatr Syrena (Traugutta 3) — godz. 19.15 „Trzej Muszkieterowie”.
Teatr Gong (Południowa 11) — pre- miera z Dymasz.
Studio Muzyczne — „Teatr na pię- tenku” (Traugutta 4) godz. 19.30 „Mecz humoru”.
Teatr Lalki i Aktora „Sarabanda” (Kopernika 16) godz. 19.15 „Pan Twar- dowski”. Przedstawienie zamknięte dla robotników i młodzieży.

Początek seansów w dni powszed.

nie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina: „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” roz- poczynają seanse o pół godziny póź- niej. „Oświatowy” rozpoczyna seanse w dni powszednie o godz. 17 i 18.30, w sobotę, niedziele i święta o godz. 15.30, 17.00 i 18.30.

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

81) POWIEŚĆ

— Jakże się biedak ucieszył! — pomyślała Helena — jednocześnie jednak drżało w niej wszystko na myśl, że dowi- sie czegoś o Steinie. Bo nie ulegało dla niej wątpliwości, że Stein z opowiadania Pietrzaka, to jej Stein — mimo, że uważała go dotąd za zamordowanego.
— Czy pan zabierze się z nami. — zwróciła się do Lotti.
— Jeśli państwo pozwolą!
Helena zniknęła na kilka minut, po chwili wróciła w towarzystwie Pietrzaka. Na pozostanie nie tracono czasu! Pietrzak otworzył garaż, wyprowadził stamtąd karetkę pogotowia, usadomił w niej dwie kobiety, któ- rym kazał się naprędce ubrać w białe kitle siostr szpi- talnych i tak zakonspirowani — ruszyli na peryferie.
Znaczny upływ krwi i zbyt późno sporządzony opa- trunek rany sprawiły, że stan zdrowia Steina nie przed- stawiał się pomyślnie. Staruszka z zakłopotaniem i tros- ką spoglądała na młodego człowieka, który początkowo leżał w omdleniu na kozetce, następnie jednak zaczął się gwałtownie poruszać i majaczyć.
— O, mój Boże — wzdychała — Ani chybi przyplą- tała się jakaś zaraza.
Kurt, który siedział opodal Steina, podniósł głowę i rzekł z niepokojem:
— Co też babcia opowiada.
— O, o — odparła staruszka ze łzami w oczach — Już ja znam się na tym. Tyle krwi z niego wyciekło, że nie powinno się domać puls, a tu widzi pan, gorączka.

Kurt powstał i zbliżył się do rannego. Ten podrygi- wał dziwacznie na kozetce, a ze spieczonych warg do- bywał się jakiś bełkot.
— Hm — powiedział zmartwiony Kurt — może bab- cia ma i rację. Przecież chłopak krwawił od rany, a le- żał w brudzie ulicy i podwórza. Żeby to, psiakość, cza- sem nie był teżec. No, ale cóż. Bez lekarza nic nie po- radzimy.
— Święta prawda — przytaknęła babcia — nic bez lekarza nie poradzimy. Lekarz tylko biedakowi pomoże.
— No, to ja pójdę go poszukać.
Postanowienie to bardzo zatrzwożyło staruszkę.
— Bój się pan Boga; szukać lekarza o tej porze. Zaden nie przyjdzie. Zresztą tu w okolicy nie ma żadne- go, do którego można by się zwrócić.
Kurt machnął ręką z lekceważeniem.
— Już ja się zwrócę. — Na pewno przyjdzie. Tylko dajno babcia jaki adres.
Stara przyłożyła Steinowi zimny okład na głowę, zwiżyła wodą spieczoną usta i zaczęła się zastanawiać.
— Zaraz, zaraz... Acha. Najbliżej to będzie doktor Serdiuk. To parę ulic stąd. Ale do niego to bym nie ra- działa. Ukraińiec, mówią ludzie, i w ogóle podejrzany typ. Zdaje się, że nawet w Arbeitsamcie pracuje. Więc lepiej iść do doktora Majewskiego. To swój człowiek...
Tu się zaszepiła
— Na śmierć bym zapomniała. Przecież go wczoraj aresztowali.
— Aresztowali. No to trudno. Zaprosimy tu pana doktora Serdiuka.
Staruszka popatrzyła na Kurta z niepokojem.
— Chyba pan nie myśli iść o tej porze do tego po- dejrzanego draba.
— Myślę, myślę, i zaraz idę.
— Niechże pan choć zaczeka do rana — zaczęła go prosić. Może się chłopakowi lepiej zrobi...
— Acha. Czekaj babka latka Nie ma co gadać. Idę.

Zaraz — dodał z uśmiechem — wrócę. To jest — z Ser- diukiem.
Zabrał się do wyjścia. Babcia zrobiła na nim znak krzyża i przysiadła koło Steina.
— No, jakże ci, chłopaku. — zapytała z czułością.
Ale z gardła rannego dobywało się tylko jakieś nie- artykułowane rżenie.
— Umierał — krzyknęła z rozpaczą.
Wtem przed domem zawarczał samochód.
— Co to. — zaniepokoiła się babcia — Niemcy.
Nim poczapała do drzwi, już się rozległo pukanie.
— Wchodźcie, wchodźcie. To tutaj — rozległ się za drzwiami głos mężczyzny i ku przyjemnemu zdziwieniu staruszki w mieszkaniu ukazały się trzy osoby w kitlach sanitarnych.
— O, jak to dobrze! — klasnęła babcia w ręce — jak to dobrze, żeście przyjechali! pomożecie mi ratować tego biedaka!
— A gdzie on jest — spytała młoda, ładna dziew- czyna, trzymająca w ręku małą apteczkę.
— Tu — rzekła stara, prowadząc dziewczynę do pokoju.
Na widok nieprzytomnego Steina dziewczyna zała- mała ręce.
— Władek! — krzyknęła.
Ale wołanie to nie dochodziło do świadomości ran- nego. Poruszał się w dalszym ciągu gorączkowo na ko- zetce, wlepiając w Helenę oczy obłąkane od maligny.
W ślad za Heleną weszły do pokoiku stara i Lotti. Pietrzak wybiegł do karetki, stojącej na ulicy.
Po chwili głębokiego wzruszenia Helena przypomnia- ła sobie o swych obowiązkach pielęgniarskich. Odkryła koc, obejrzała opatrunek i zranioną nogę. Pokręciła głową ze zmartwienia.
(c. d. n.)

GONG

Południowa 11

DZIS PREMIERA!

Dobry żart à la carte

Mieszanka satyry, humoru, tańca i piosenek w 18 obrazach.

Początek o godz. 16 i 19.15 Na czele zespołu Adolf DYMSZA

Zakupimy dla naszej fabryki

„Kalanderfilz” na maszynę do apreturowania 400x2000 mm, 3 m dł., 2 m szer.

obicia do maszyn „Maschinenbezüge” do odparowywania garderoby.

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA — (dawn. Dr Proebstel) GNIEZNO, UL. ROOSEVELTA 54-56. — Telefon Nr 13-56. (kr)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na przyłączenie do sieci wodociągowej miejskiej następujących obiektów:

- 1. Posesja przy ul. Narutowicza Nr 67.
2. Posesja przy ul. Narutowicza Nr 69.
3. Posesja przy ul. Narutowicza Nr 90.

Ścieki kosztorys otrzymała można w Biurze Budowlanym Przedsiębiorstwa przy ul. Targowej 61. Tamże można obejrzeć plany, warunki przetargu, oraz tekst umowy.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przyłączenie do Miejskiej sieci wodociągowej”, w biurze budowlanym j. w.

Termin składania ofert upływa 13 kwietnia br. o godzinie 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi 13 kwietnia o godzinie 13-ej.

Wadium w wysokości 5.000 zł należy składać w kasie Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” przy ul. Targowej 61.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo korzystania z oferty, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz prawo uznać, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. (kr)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) Biurek kancelaryjnych dębowych 20 szt.
2) Stołów kancelaryjnych 20 „
3) Szaf na akta dwudrzwiowych (4 półki) 8 „
4) Szaf amerykańskich (z żaluzją — 5 półk.) 4 „
5) Krzesła biurowych 150 „
6) Krzesła z bocznyimi oparciami (fotele) 2 „
7) Wieszaki stojące (gietych) 15 „
8) Etażerek o 4-ch półkach 10 „
9) Etażerek o 3-ch półkach 10 „
10) Stołków do stołówek — okrągłe o średnicy 1 mtr. 20 „
11) Stołków pod maszyny (biurka) 10 „

W ofercie należy podać ceny jednostkowe — loco Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi ul. Zachodnia 57 (względnie wagon). Do oferty należy dołączyć szkice poszczególnych rodzajów mebli.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mebli biurowych” do Wydziału Gospodarczego Z. U. S. w Łodzi, ul. Zachodnia 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16 kwietnia o godz. 10-tej rano. Wadium do przetargu ustala się w wysokości złotych 2.000.— w gotówce, które należy wpłacić do kasy Z.U.S. — Łódź, ul. Roosevelta Nr. 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział firmy tylko zarejestrowane. Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE z tymczasową siedzibą w Łodzi. PAP

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nawierzchni betonowej na podwórzu przy gmachu Dyrekcji w Łodzi, ul. Śródmiejska 20.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 26-go kwietnia 1946 r. o godz. 10-ej rano.

Wadium w wysokości 1.000 zł należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaconym wadium należy załączyć do oferty.

Słaby kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(pap) Wydział Drogowy.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Adm. „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” — ul. Piotrkowska 96, parter, front.

Polak konfident hitlerowski zawiśnie na szubienicy

Gestapowcy, uciekając z Łodzi, nie zdążyli zniszczyć swego archiwum. Toteż wszystkie akta, dotyczące konfidentów gestapo, są obecnie dla sądów materiałem dowodowym.

W dokumentach, dotyczących konfidentów, znajdowała się sprawa Alfonsa Zajęca, oznaczonego początkowo Nr 520, a następnie Nr 122. Konfidenta odnaleziono i osadzono w areszcie. Wczoraj właśnie Zajęca stanął przed Specjalnym Sądem Karnym.

Akt oskarżenia przeciwko niemu zbudowano na dowodach rzeczowych, mianowicie, na trzydziestu doniesieniach pisemnych, jakie Zajęca złożył w gestapo przeciwko 50-u Polakom, należącym do polskich organizacji ruchu oporu. Ofiarami tajemniczego konfidenta nr 122 pa-

Zboże — Mąki — Krupy nasiona mat. opałowe i budowlane kupuje — sprzedaje Łódzka Spółka Rolna z o. o. ul. Zamenhofska 14, tel. 115-56.

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE” Dojazd tramwajem Nr 9 Otwarty codziennie od 9-ej do zmroku. (kr)

Firma „WANKO” Łódź, Nowomiejska 4 poleca artykuły kolonialno-spożywcze i wina po cenach fabrycznych. (ag)

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy Piotrkowskie Zakłady Chemiczne ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-32 Kupujemy Olejki do perfum, mydła i inne. (ag)

WILEŃSKA S-ka FRYZJERÓW DAMSKICH ŁÓDŹ, Zamenhofska 1 zawiadamia, że od dnia 10. IV. br. pracuje znany fryzjer damski WITOLD z Włna. (ag)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34 Dnia 16 kwietnia b. r. Premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza, p. t. STARA CEGIELNIA

Przedsprzedaż biletów dnia 15 kwietnia, o godz. 15-ej. Dnia 13 kwietnia br. o godz. 18-ej w sali Państwowego Konserwatorium (róg ul. Gdańskiej i Al. 1-go Maja), odbędzie się audycja muzyczna prof. Władysława KĘDRY urzędzona przez Spółdz. Wydaw. „Czytelnik” na rzecz Przedszkola.

Bilety w cenie zł 40.— do nabycia w kasie Konserwatorium i Przedszkola, Al. Kościuszki 60, tel. 117-18.

DYMSZA W „GONGU” Teatr „Gong” daje dawno oczekiwaną premierę nowego programu p. t. „Dobry żart à la Carte”. Na czele zespołu wystąpi od sześciu lat niewidziany, niezrównany komik ADOLF DYMSZA, ujrzymy też uroczą Beatę Artemską, oraz doskonały pięcioosobowy chór rewersów „Harjana”. — Teksty Tad. Chrzanoskiego i Winawera. (kr)

W NIEDZIELĘ, DNIA 14 b. m., o godzinie 12-ej w południe w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się staraniem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i obozów Koncentracyjnych koncert fortepianowy Szopenowski znakomitego pianisty

Prof. Zbigniewa Drzewieckiego. Dochód przeznaczony na pomoc wdowom i sierotom po zamordowanych więźniach terroru hitlerowskiego. — Przedsprzedaż w kasie Filharmonii od godz. 10—14. Szczegóły w afiszach.

dli na przestrzeni krótkiego czasu m. in. Bronisław Sabela, Władysław Dresler, Zagórski, Hlusko, Marian Goździk, Wanda Zajac, Jadwiga Sarnawska, Stanisław Albertowski, Woźniak (pseudonim „Jan”), Ciołek, Włodzimierz Korniluk, Władysław Kozłowski, Stanisław Wieczorkiewicz, Edward Piechota, Ireneusz Mikołajczyk, Fijałkowski, Władysław Gałka, Adolf Sztolc, Krauzer, Sobczak, Krzyżaniak, Adolf Netzel, Aleksy Łukaszczyk, Mirosław Kozłowski, Kazimierz Czernik, Zenon Marliński, Adamski, Zenon Keitl.

Sąd w składzie: sędzia Jan Walewski i ławnicy ob. Nadalska i ob. Juszcak przystępuje do rozprawy. Na ławie oskarżonych pod eskortą zasiada oskarżony.

Ma lat 42. Padają pierwsze pytania. Oskarżony odpowiada spokojnie. Jest Polakiem, z zawodu elektrotechnik.

Oskarżony niczemu nie zaprzecza, wprost przeciwnie przyznaje się do winy. Jako powód podaje, że zrobił to, aby wyrwać z rąk gestapo 13-letniego syna, więzionego na Sikawie.

Na salę kolejno wchodzi świadkowie, osoby denuncjowane przez Zajęca, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołały ująć kaźni hitlerowskiej. Przeważnie są to bliscy znajomi oskarżonego: koledzy, a nawet przyjaciele.

Z wieloma z nich Zajęca spotykał się niemal codziennie, okazywał serdeczność, gdy jednocześnie składał na nich doniesienia do gestapo, na podstawie ich przyjacielskich zwierzeń.

Jeden z nich Korniluk zeznaje: — Ufałem mu bardzo. Gdy miałem możliwość słuchania radia, brałem z sobą i Zajęca. Nie mogłem przecież przypuszczać, że on, Polak, mój serdeczny kolega jest Niemcem, kim donosiicielem. Dopiero w toku dochodzeń przeciwko Zajęcowi dowiedziałem się ze zdumieniem, że jemu zawdzięczałem aresztowanie mnie przez Niemców.

A oto, co opowiada bliski przyjaciel Zajęca świadek Czernik: — Podczas okupacji mój stary druh z harcerstwa, por. inż. Marliński, kolega z pracy konspiracyjnej, zwrócił się do mnie z prośbą o wyznaczenie komendanta batalionu AK na okolicę placu Reymonta. Po namyśle wysunąłem na kandydata Zajęca, jako b. wachmistrza WP. W czasie spotkania zakomunikowałem mu o tym w zaufaniu, chociaż nie był jeszcze zaprzysiężony w organizacji. Okazuje się, że wybór mój był niefortunny, a ofiarą tej nieostrożności padł Marliński i ja również.

Świadkowie obrony nie mogą w niczym podważyć oczywistej prawdy, zawartej w zeznaniach świadków-oskarżycieli. Toteż prokurator J. Lewiński wniósł o wymierzenie oskarżonemu najwyższego wymiaru kary.

A oskarżony? W ostatnim słowie powiedział z fałszywą emfazą: — Proszę wysoki sąd o ukaranie mnie więzieniem, żebym mógł kiedyś jeszcze przysłużyć się Polsce.

Wyroku Sądu wypelniona publicznoscia sala oczekiwała z napięciem. Wyrok brzmiał: kara śmierci przez powieszenie. (p.)

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 6-ty dzień ciągnięcia 4-ej Klasy 46 Loterii

Table with lottery results for 4th class of 46 lottery. Columns include prize amounts (e.g., 50,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł, 5,000 zł, 2,500 zł, 2,000 zł, 1,250 zł, 1,000 zł) and winning numbers.

Pocztówki Wielkanocne Baranki BAZAR KATOLICKI

Łódź — Śienkiewicza 40 KOMUNIKAT DYREKCJA PAŃSTWOWEJ FILHARMONII W ŁÓDZI komunikuje niniejszym, że koncerty symfoniczne rozpoczynają się punktualnie o godzinie 20-ej. — Z chwilą rozpoczęcia koncertu nitk ze spóźniających się, na salę wpuszczonego nie będzie.

Lekarze

Dr med. B. TOLCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 108. - Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 8-6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucyjnych, Piotrkowska 33. przyjmuje 11-1, 3-6. (R)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109. m. 6. (Ag)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29. (1016)

KRÓTKOFALOWA, kwarc. faradyzacja. Cegielniana 4. Tel. 152-65. Dr Kowalski. (172)

Dentysty

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-8, Śródmiejska 26. (710)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE zdolne panny do szycia. Zgłoszenia: ul. Legionów 57, II p. p. Wyganowska - w godz. od 9 do 11 rano.

SZWACZKI na overlock, dwuligowe i stehówki oraz prasowaczka, siły wykwalifikowane mogą się zgłaszać firma „Iva“ Sienkiewicza 61, lewa oficyna. III piętro. (2896)

PANIENKA do mycia głów potrzebna. 6-go Sierpnia 10. Fryzjer. (2969)

POTRZEBNA maszynistka na maszynę saneczkową półcoszniejszą. Narutowicza 25/3. (205/p)

POTRZEBNA zdolna okryciarka. Wiadomość: ul. Narutowicza 12/8. (2962)

POTRZEBNI chłopcy do praktyki do zakładu mularskiego, ul. Piotrkowska Nr 88. (2953)

FABRYKA GILZ „REKORD“ - Łódź, Śródmiejska 54, tel. 131-74, poszukuje agentów na miasto Łódź i okolice. - Pożądane referencje. (201/p)

ENERGICZNY kupiec-wspólnik poszukiwany. Oferty „Bielizna męska“ Administracja „Dziennika Łódzkiego“.

POTRZEBNI OD ZARAZ: Księgowy-bilansista z praktyką w księgowości przebitkowej oraz 4 pomocnicze księgowego ze znajomością pisania na maszynie. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw wysłać pod adres: Państwowa Przedzalnia i Tkalnia Lnu „Odra“ Lubawa, ul. Kamieńogórska Nr 34, pow. Kamieńogóra, Dolny Śląsk, stacja kolejowa Lubawka. (kr)

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Aparatów Elektrycznych, Łódź, Piotrkowska Nr 111 - poszukuje rutynowanego elektryka na stanowisko inspektora przemysłowego zakładów oraz samodzielnych pracowników biurowych. (2934)

OGŁOSZENIA DROBNE

MASZYNISTKA-sekretarka, potrzebna, Al. Kościuszki 27/1. (202/p)

POTRZEBNA wykwalifikowana siła biurowa. Zgłoszenia piśmienne kierować do Zakł. Przem. St. Weigt, Łódź, ul. Senatorska 7/9. (pap)

POWAŻNA firma bławatniczo-konfekcyjna na Pomorzu poszukuje w Łodzi pośrednika mającego dobre stosunki w Łodzi i mogącego dostarczyć korzystnie bławaty, galanterię itp. - Oferty „Par“ Toruń, Mostowa 38 pod 12. (kr)

Poszukiwanie pracy

BUCHALTER rzeczoznawca dyplomowany ma godziny wolne, przyjmie nadzór nad księgowością, zorganizuje buchalterię, sprawozdawczość w/g jednolitego planu kont. Warunki umiarkowane. Wiadomość: tel. 209-37. (2951)

FRYZJERKA, pierwszorzędna siła poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Dziennika“ Łódzkiego pod „Lwówianka“. (2966)

Kupno i sprzedaż

KORKI, maszyny, narzędzia do ich wyrobu kupuje, sprzedaje Krakowska Fabryka Korków, Kraków. Piłsudskiego 22 telefon 566-91. (Kr)

ZABAWKI W DUŻYM WYBORZE poleca na nadchodzące święta Hurtownia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Zabawa i Nauka“, Łódź, Piotrkowska 190, tel. 106-53. (ag)

MECHANIK. Naprawa maszyn do szycia i rowerów. Kupno, sprzedaż, zamiana. Piotrkowska 70. Rędzia. (Ag)

BŁOCZKI do ołówka, zeszyty, makulaturę sprzedajemy. Wiadomość sklep pomocy szkolnych, Piotrkowska 96. (Wł.)

SKÓRY, ul. 11 Listopada 20 (naprzeciw teatru). (2897)

WYROBY cukiernicze i czekoladowe poleca po cenach fabrycznych Skład Konsygnacyjny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego. Rejon Północny - Łódź, Gdańska 77a. Tel. 261-96. (ag)

WIADRA, garnki emalowane, miski do jedzenia, łyżki poleca Pomorska 12. (pap)

SPRZEDAM lub wydzierżawię wille - 2 mieszkania, ogród, w Milanówku. - Sprzedam plac nie zabudowany w Piotrowie, ul. Napiórkowskiego 42, m. 23. (2919)

DO SPRZEDANIA skrzynki radiowe nowe, polerowane oraz garderoba jasna, w dobrym stanie. - Wiadomość: Wólczańska 144/68. (170/p)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny - C. Kowalcuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki żelazek i kuchenek. - Kupuje sprzęt elektrotechniczny. (Ag)

HURTOWNIA „Zjednoczenie Kupcy“, Piotrkowska 309 (Plac Reymonta), poleca artykuły spożywczo-kolonialne, musztardę, soki, sliwki, wino, mąkę, kaszę, pastę, białki, gily itp., jak również cukry i czekoladę wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców. (PAP)

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA CUKRÓW Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32 poleca: Baranki Wielkonoce, Bomby, Batony Czekoladowe. Wafelki oraz inne wyroby. (2144)

KUPCY, przemysłowcy! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramaryny, świece, terpentynę, kalafonia, kleje, artykuły mydlarsko-malarskie, garbarskie, surowce przemysłowe i wszelkie chemikalia. - Technochemia, Łódź, Narutowicza 16, tel. 133-50. (pap)

NACZYNNIA KUCHENNE, miski, łyżki stołowe, noże, latarki, parniki, wiadra ocynkowane, patelnie stalowe poleca Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3 tel. 132-28. (PAP)

BIELIZNA damska, trykotowa, jedwabna, poleca „Syrénka“ Mirosławy Stawiskiej, Łódź Kościuszki 93-25 przy Bandurskiego. Kupuje: przedzę, trykot, jedwabne nici, koronki. (111/p)

OKAZYJNIE TERPENTYNE, nadająca się do wyrobu pasty do obuwia sprzedamy. Wiadomość: tel. 152-05. (pap)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, dętki, siatki, koszulki, spodnie, piżamki, rękawice bokserskie, kupno-sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

BARWNIKI do jajek poleca „Reklama“ Piotrkowska 46 (w podwórzu). (R)

MEBLE KÓSZYKOWE, fotele, stoliki, kosze piekarskie i inne sprzedaje hurtowo „Reklama“ Piotrkowska 46 (w podwórzu). (R)

„SCHOELLERSHAMMER“ biały, gładki, szerokości 158 cm, role po 75 m - poleca Składnica Biurowa, Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 116-60. (ag)

GALANTERIĘ i MANUFakturę poleca po cenach hurtowych B. Tomaszewicz, Łódź Legionów 1, telefon 212-61. - Na prowincję wysła się za załączeniem pocztowym. (ag)

PAPIER deseniowy, torebki zwykłe, deseniowe - poleca Fabryka Toreb „Pakpol“, Częstochowa, ul. Fabryczna Nr 1/3, telefon 17-59. (kr)

SPRZEDAM sypialnię, złota brzoza. 8-go Sierpnia 78, m. 37 od 17-19. (2934)

SZPILKI GRAMOFONOWE pierwszorzędnej jakości w trzech gatunkach do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego“. (R)

SIENNIKI, worki, linki, sznury. Piłsudski, Piotrkowska 37. (2976)

KNOTY do świec nadeszły. Piłsudski, Piotrkowska 37. (2976)

SPRZEDAM wózek dziecięcy w dobrym stanie. Obejrzeć można: ul. Kilińskiego 100/10 od godz. 3-5 pop. (2932)

NIWELATORY - teodolity, trygonometry, sprzęt geodezyjny, naprawia - kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

OKULARY - warsztat optyczny, - Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

SPRZEDAM kozetkę, tremo, stół, kredens, krzesła mocne, stoliki, Ozorkowska 13 (dorzeczka wskaże). (2956)

AKORDEON Hess 120 basów nowy do sprzedania, Południowa 28/4. (2959)

SPRZEDAM dwa pianina i fisharmonię. Wiadomość: Wólczańska 139-17. (203/p)

KUPIĘ maszynę do krojenia korek, również i korki różnych rozmiarów. Skierniewicka 23, tel. 200-11. (198/p)

OKAZJA! Sprzedam nowe meble kuchenne, Pomorska 53, tel. 139-02. (196/p)

KUPIĘ etykiety bezfirmowe, kolorowe do soków różnego gatunku. Skierniewicka 23, tel. 200-11. (199/p)

POSZUKUJE: 1 szarpaku do szmat jednobębnowego, 1 klepaku, 1 wilka mieszaka dla wełny, 3 zgrzeblarki na wełnę, 1 selfaktora na wełnę, 1 obręczniaka na wełnę. Pośrednictwo wynagrodzić. Zgłoszenia: Królikowska, Łódź, Nawrot 7, m. 21. (191/p)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie“, „męskie“ - specjalnie. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

RADIO super 5-lampowe do sprzedania. Południowa 28, m. 4. (2965)

CHCESZ SPRZEDAĆ meble lub pianino, oddaj do domu meblowego. Spółdzielnia „Budowa“ Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15. (ag)

SPÓŁDZIELNIA „Budowa“ Dom Meblowy, Łódź, Piotrkowska 154, telefon 117-15 - poleca urządzenia biurowe, sypialki, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele i krzesła. Ceny przystępne. Obsługa fachowa. (ag)

SZEWSKIE i rymarskie kleje, woski, glazury, atramenty, smoły - dostarcza fabrykom i hurtowniom Wytwórnia Chemiczna „KAMA“, Warszawa Wspólna 33. (kr)

CZYŚCIWO do maszyn poleca w każdej ilości po cenach szywnych i komercyjnych Polska Fabryka Czyściwa Łódź, Sienkiewicza 25. Tel. 165-49. (pap)

KUPIĘ maszynę saneczkową Nr 10, długość ponad 70 cm, stan dobry, tel. Nr 171-55. (pap)

KUPIEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium: Pl. Wolności 2, m. 2, godz. 8-15. (2949)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII biurowej, maszynopisania Wojnara, przyjmują zapisy. Kilińskiego 50/7. (2518)

KURSY kroju męskiego - damskiego St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana), tel. 184-12. (ag)

STUDENTKA udziela korepetycji, zakres szkoła powszechna, niższe gimnazjalne, Andrzeja 35/4. (2957)

Poszukiwanie rodzin

KACZELUK Apolonia poszukuje syna Franciszka Kaczkowskiego, chorążego, ostatnio poczta połowa 64014. Wiadomość kierować pow. Lwówek, wieś Ubocz 76. (61/p)

KTO URATOWAŁ SIĘ z wzięcia Radogoszcz i wie co się stało z Marianem Kamińskim z Pabianic, bardzo proszę o wiadomość matka Petronela Kamińska Sztanderowa, Pabianice, ul. Konstancyńska 3. (2914)

KTO WIE cośkolwiek o losie Ossiasza i Idy Lejzerowicz z synem z ulicy Cegielnianej w Łodzi i pozostałym po nich majątku. Rodzina Perle z Kalisza i Łodzi i pozostałym po nich majątku. Rodzina Mairanców z Łodzi i pozostałym po nich majątku zechce się zgłosić do Amerykańskiego Biura Informacji - Łódź, 6-go Sierpnia 7. (pap)

Lokale

1-2 POKOJE komfortowe, umeblowane w dzielnicy willowej pilnie poszukuje inżynier. Dobrze zapłacić. Pożądany garaż. Tel. 133-50. (PAP)

ZAMIENIĘ 4 pokoje z wygodami na 2 pokoje z wygodami. Zgłoszenia dla „W. G.“ (143/p)

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje 1-2 pokoje z kuchnią lub używalnością kuchni. Oferty „Dziennik Łódzki“ pod „Solidny“. (2896)

LOKALU na magazyn krawlecki w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia: Zawadzka 23/20. (133/p)

POSZUKUJE dwóch pokoi z kuchnią, łazienką, możliwie z meblami. Wiadomość: Tel. 145-65. (ag)

POKÓJ w nowoczesnym domu, śródmieście z utrzymaniem lub bez - poszukuje małżeństwo bezdzietne. Dzwonić: 159-57, 10-3. (183/p)

SKLEP Piotrkowska (przed Główną) oczekuje propozycji. Wiadomość: ul. 1-Maja 7, m. 8 od 12-5. (2940)

POKOJU komfortowo umeblowanego przy kulturalnej rodzinie, za dobrą opłatą, poszukuje od zaraz starsze małżeństwo. Al. Kościuszki 93/6, tel. Nr 204-51. (2968)

ZAMIENIĘ duży lokal handlowy oraz duży pokój z kuchnią, okolica Placu Reymonta na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami, okolica obojetna. - Oferty kierować dla „B. S.“. (2961)

POSZUKUJE pokoju umeblowanego lub bez mebli. Zgłoszenia pod „2947“. (2947)

MŁODA paniątka poszukuje pokoju, może być bez mebli. Zgłoszenia pod „Młoda“. (2947)

SKLEP z mieszkaniem odstąpię natychmiast. Wiadomość: Kwiatkówna, 6-go Sierpnia 24. (2958)

LOKAL sklepowy we Wrocławiu do odstąpienia. Zainteresowani podają swój adres do Administracji pod „Galanteria“. (2960)

COMFORTOWA kawalerkę w Warszawie, z łazienką i kuchenką zamienię na 3-pokojowe mieszkanie z wygodami w Łodzi. Szczegółowe oferty PAP, Piotrkowska 133 pod „Zamiana“ (pap)

JAN KOTT MITOLOGIA i REALIZM SZKICE LITERACKIE TACYT STENDHAL GIDE NADREALISTI CONRAD MALRAUX CENA Zł 190,- D O N A B Y C I A we wszystkich księgarniach Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“

Maszynistka wykwalifikowana oraz BIURALIŚCI poszukiwani. Warunki do omówienia. - Oferty z życiorysem składać: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, ul. Daszyńskiego (Przejazd) Nr 58 (Elektrownia Łódzka) pokój Nr 70. (kr) Poważna firma importowo-eksportowa poszukuje od zaraz samodzielnych KSIĘGOWYCH Wyczerpujące oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „Spółka“.

PRZEDSTAWICIELA rutynowanego poszukuje Fabryka Gilz i Biulek „IKAR“ Sp. z o. o. Piotrków Tryb., Piłsudskiego 25. (kr)

PIWNICY dość obszernej, z łatwym dostępem i solidnym zamknięciem poszukuje do wynajęcia. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Piwnica“. (200/p)

Transporty Samochodowe TOWARÓW, MEBLI itp. we wszystkich kierunkach przewozi po cenach przystępnych SPÓŁDZIELNIA PRACY „AUTO“ Łódź, ul. Piotrkowska 256. - Tel. 262-18. Dysponujemy samochodami od 2 do 5 ton (2972)

DWA POKOJE z wygodami w centrum, zamienię na większe, kosztą zwrócić. Zgłoszenia dla „E. J.“. (2948)

Różne FOTOGRAF - Legionów 1 - przyjmuję roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag) WYTWÓRNIA Wykwintnych Trykotarzy. Najnowsze modele. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3. (PAP)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na miesiące parzyste. Oposińska Janina, Łęczyska 24. (2955)

SKRADZIONO wszystkie dokumenty kolejowe Lipińskiego Bronisława, Olechów Środkowy. (gr)

ZGUBIONO dowód wydany w Niemczech na nazwisko Mucha Maria oraz zaświadczenie syna, wydane przez RKU-Łódź, na nazwisko Mucha Zygmunt, Kaliska 28/43. (197/p)

ZGUBIONO palcówkę, kartę RKU-Łódź-powiat i dowód konia na nazwisko Błkiewicz Marian, Rzgów, Grodziska 5. (2950)

ZGUBIONO dowód z fotografią Wawrzyńca Jędrzejzaka Kwiatkowiec, gm. Wodzierady, pow. Łask. (2970)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-20269 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Redaktor przyjmuje codziennie Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33 Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. - Ceny ogłoszeń: Drobnie: za wyraz piętowy poza tekstem - 5 zł (tune ogłoszenia, za milimetr szpalty poza tekstem - 20. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej. - Oddaje w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 - Łódź, Zwirki 2. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.